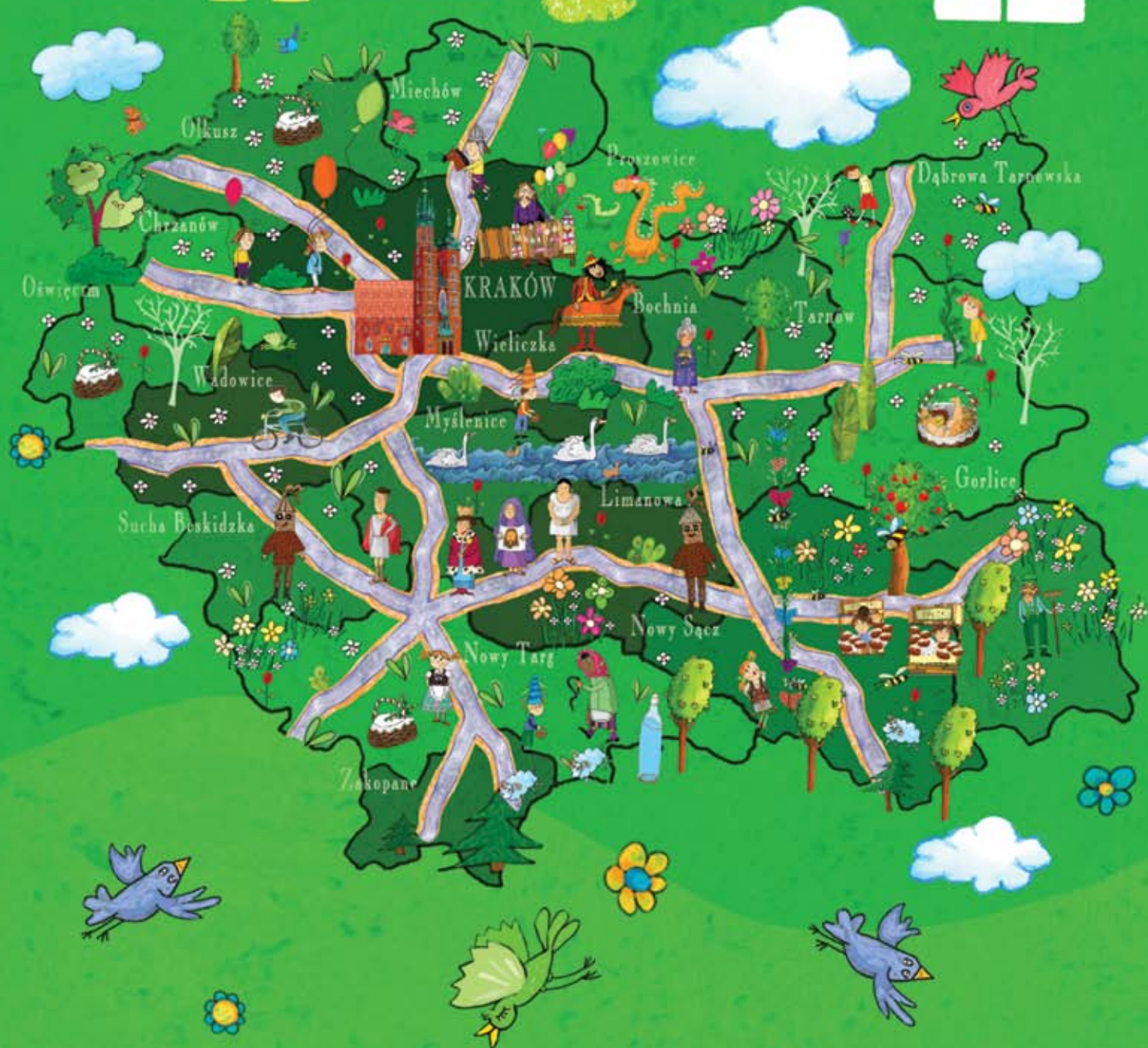


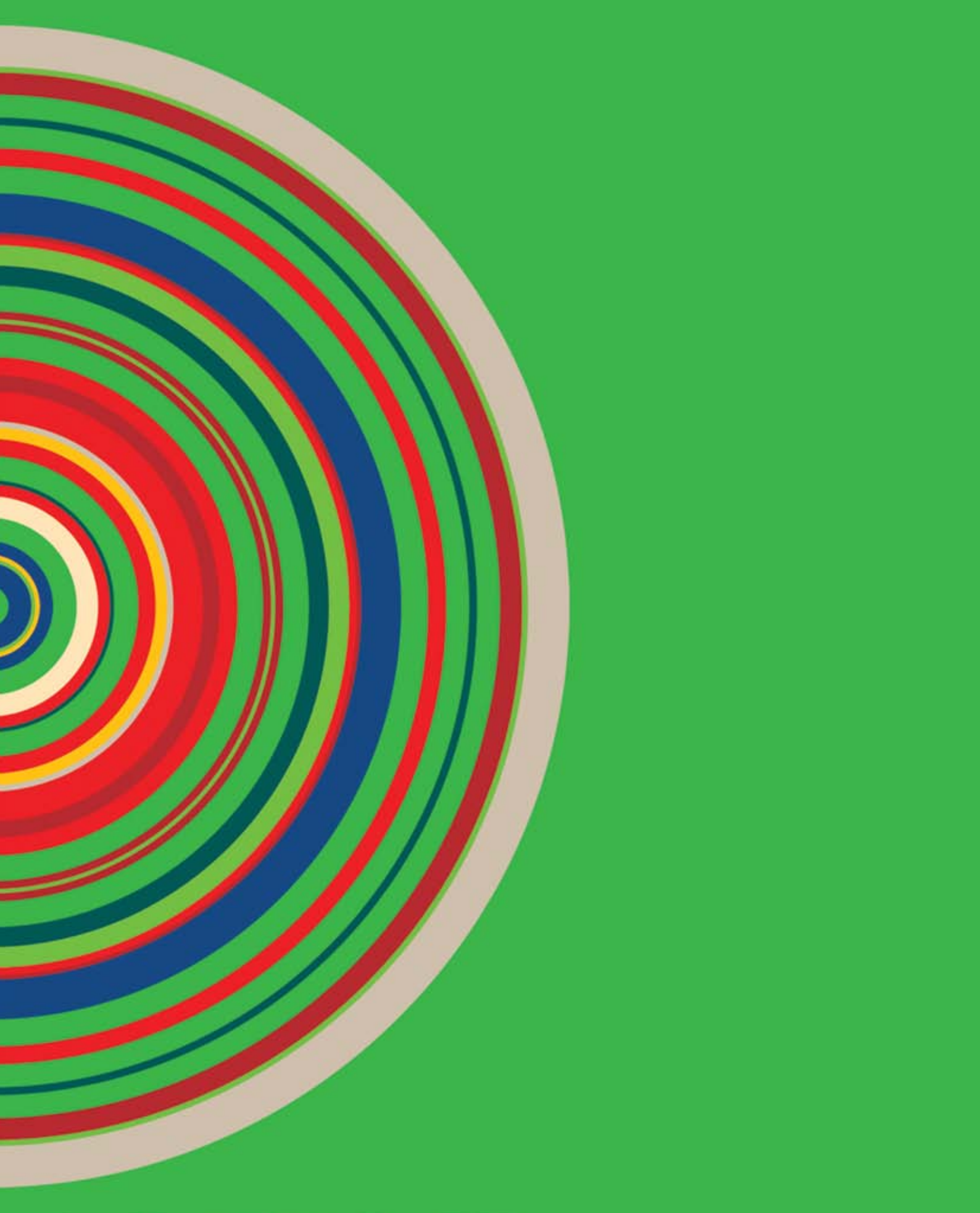


Matopolska

WIOSNA

Cztery
pory
dzieci!





Cztery
pory
dzieci!

Ilustracje, projekt graficzny, konspekt
copyright © Anna Kaszuba-Dębska, 2014

Tekst
copyright © Łukasz Dębski, 2014

Korekta: Aleksandra Jastrzębska



Wydawnictwo zostało zrealizowane przez
Województwo Małopolskie w ramach projektu
Przedszkolne Wychowanie do Wartości

www.malopolska.pl

Cztery
pory
dzieci!

WIOSNA



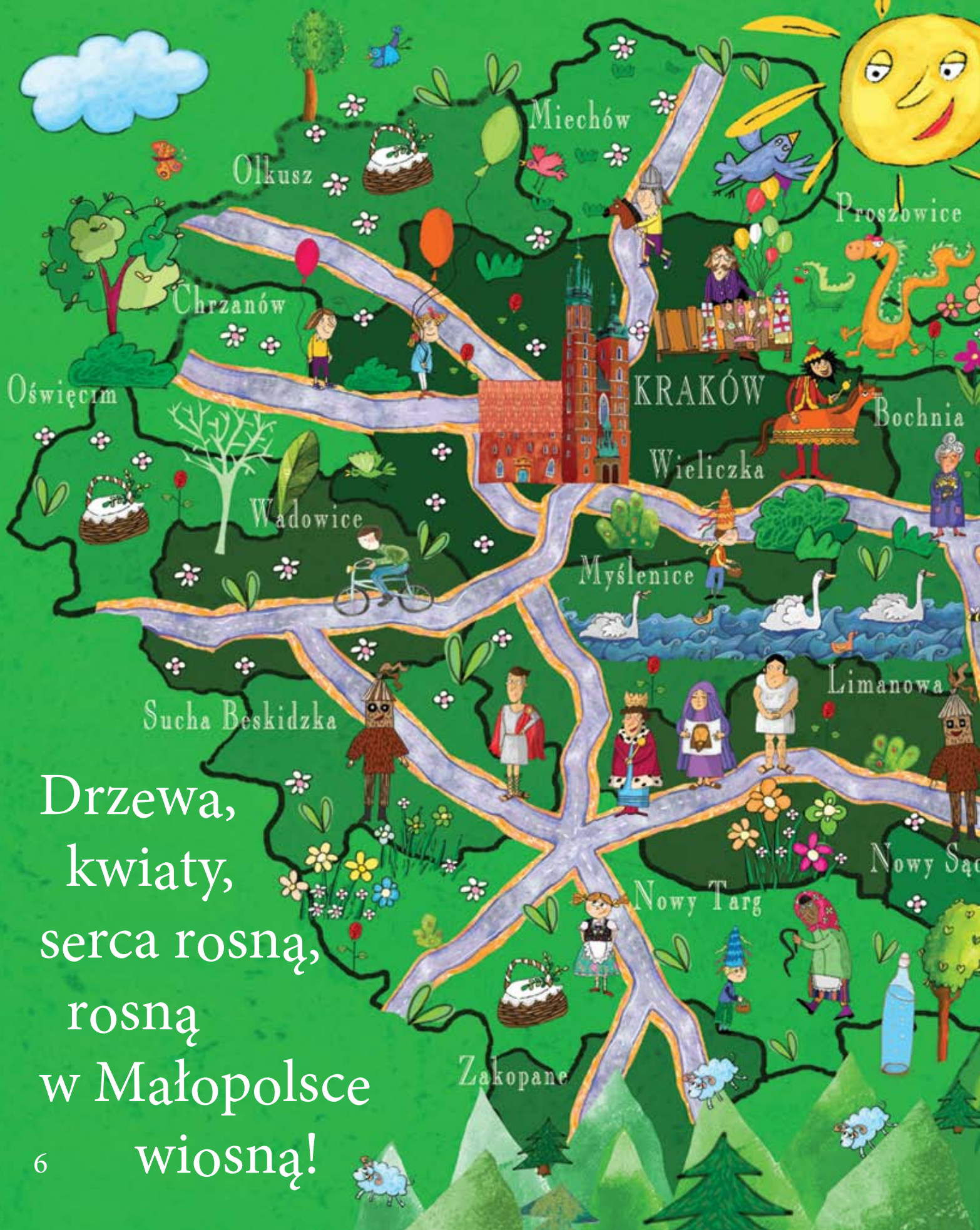


Ja na wiosnę też
mam wpływ,
przyjdzie, jak
zrobimy spływ.

Wiosenny kalendarz MAŁOPOLSKI

Kalendarzowa wiosna w naszej części świata zaczyna się 21 marca. Astronomowie mówią z kolei, że do 2043 roku wiosna zaczynać się będzie 20 marca, bo sposób, w jaki Ziemia krąży wokół Słońca, ulega zmianie. Można na to jednak spojrzeć na kilka innych – małopolskich – sposobów. Wiosna w Małopolsce zaczyna się wtedy, kiedy tatrzańskie misie i świstaki budzą się do życia, kiedy spod śniegu zaczynają wyrastać przebiśniegi i krokusy. Wiosna w Małopolsce jest wtedy, kiedy w Dunajcu, Popradzie, Prądniku, Wildze czy Białej Przemszy topimy marzannę. Wiosna jest też wtedy, gdy na zakolu Wisły pod Wawelem pojawiają się pierwsze gniazda łabędzie. Wokół kwitną bazy, jest coraz cieplej i wiosnę się po prostu czuje!





Drzewa,
kwiaty,
serca rosna,
rosna
w Małopolsce
wiosna!

Wiosenna



Dąbrowa Tarnowska

Tarnów

Gorlice

mapa

mapa

POL

SKI

21
marca



MARZANNA



Przed setkami lat wierzono, że Marzanna to bogini zimy i śmierci. Miała ona różne, ciekawe nazwy, mówiono o niej Mora, Morana, Marena, Śmiertka, Śmiercicha albo po prostu Śmierć. Później marzanną ludzie zaczęli nazywać kukłę symbolizująca tę boginię. Robiono ją ze słomy, owijano białym materiałem, ozdabiano tasiemkami i koralikami, a potem palono lub topiono. Zwyczaj nazywał, by pierwszego dnia wiosny dzieci nosiły marzannę po wsi, obchodząc z nią każdy dom. Palenie, a potem topienie marzanny było symbolicznym pożegnaniem zimy i powitaniem wiosny, miało też zapewnić urodzajne zbiory.

Ze zwyczajem tym wiązało się wiele przesądów: nie wolno było dotknąć pływającej w wodzie kukły, gdyż groziło to uschnięciem ręki, obejrzenie się za siebie w drodze powrotnej mogło spowodować chorobę, a potknięcie się i upadek kogoś, kto ją niósł – śmierć w ciągu najbliższego roku.

Jak zrobić

Przedstawiamy wam poranny
wyrabiania kurs marzanny.
Sam leniwie nie stój z boku,
tylko zrób ją krok po kroku.

1



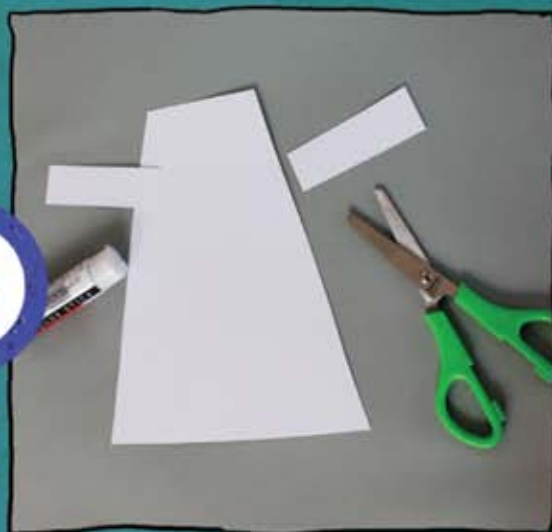
1. Przygotuj: bibułę, papier, nożyczki, klej lub taśmę klejącą, drewnianą łyżkę i coś do pisania.

2



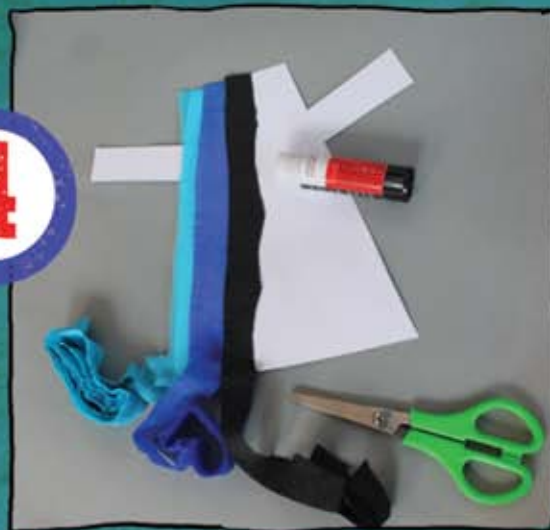
2. Najpierw nasmaruj drewnianą łyżkę klejem i obklej ją bibułą.

3



3. Z papieru wytnij sukienkę i rękawy.

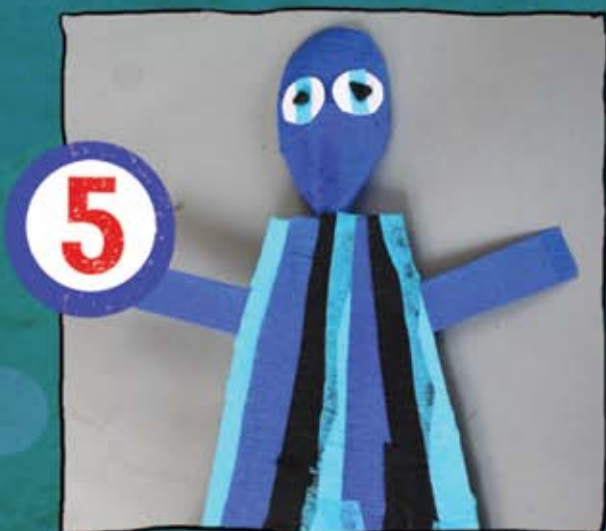
4



4. Sklej wszystkie części. Potnij bibuły w paski i przyklej do sukienki.



MARZANNE



5. Przymocuj sukienkę do łyżki za pomocą taśmy klejącej. Z papieru i bibuły wyciąnij oczy i przyklej do główki.



6. Z czarnej bibuły wyciąnij paski i przymocuj do głowy marzanny. Sukienkę ozdób zimowymi gwiazdkami.



7. Twoja marzanna jest już gotowa. Na koniec przymocuj jej koronę, zimowy uśmiech i ręce.



cie
ka
wo
stki

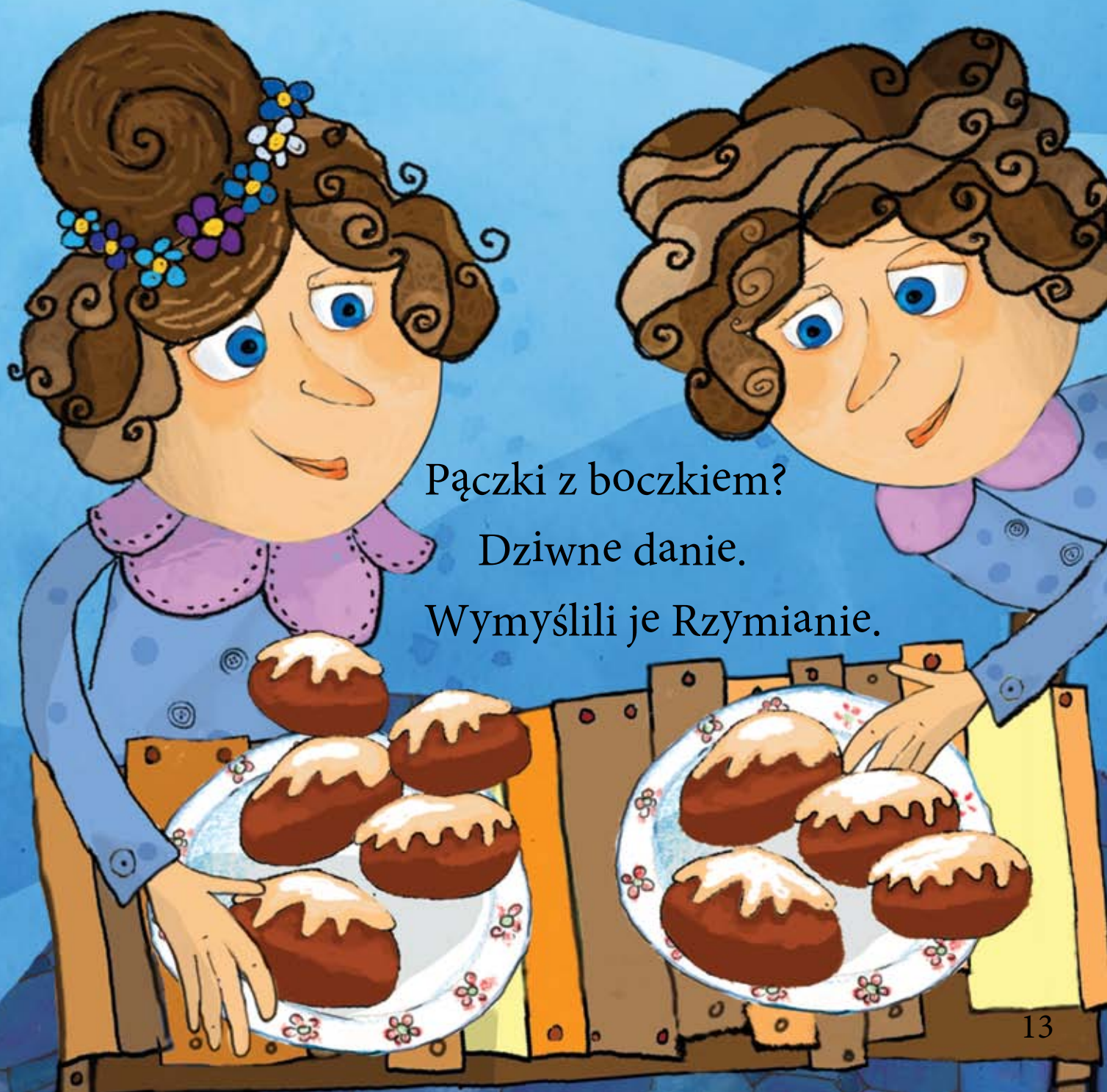
Tłusty Czwartek

Tłusty czwartek to ostatni czwartek przed Wielkim Postem i zarazem ostatni czwartek karnawału.

Nazwano go „tłustym”, bo według tradycji należało się wtedy objadać bez umiaru. W Małopolsce dzień ten nazywano też „combrowym czwartkiem”. Nazwa ta pochodzi od żyjącego czterysta lat temu krakowskiego burmistrza Combra, który nie przepadał za kobietami handlującymi na krakowskim Rynku. Utrudniał im życie, dokuczał, a nawet więził. Gdy zmarł – a było to właśnie w tłusty czwartek – przekupki urządziły na Rynku huczną zabawę



i powtarzały ją potem co roku. Znana dziś tradycja objadania się pączkami z różą nie jest aż tak stara. Wcześniej jadano po prostu tłuste potrawy albo pączki nieco inne od dzisiejszych: nadziewane słoniną i boczkiem. W Małopolsce w tłusty czwartek jadamy też chrust, zwany w innych rejonach Polski faworkami.



Pączki z boczkiem?

Dziwne danie.

Wymyślili je Rzymianie.

Przepis na chrust



Pieczenie chrustu! – to na dziś hasło.
Mieszamy najpierw mąkę i masło
i ugniatamy, i wałkujemy,
ile sił w rękach, jak mocno chcemy.

Zanim poczujesz w nadgarstkach ból,
zrób w cieście dziurkę, wsyp cukier, sól
i dodaj jajko. To cię pokrzepi,
bo dzięki jajku wszystko się zlepi.

Została jeszcze nieużywana
prócz miarki octu biała śmietana,
wszystko, dasz radę, mocno w to wierzę,
razem dokładnie zmiksuj w mikserze.

Dalej nie trzeba już wynalazków:
wałkuj i potnij, jak na obrazku,
potem z kimś starszym (przenigdy sam)
piecz je w oleju i krzycz: Mniam! Mniam!

Składniki na chrust:

400 g mąki pszennej

szczypta soli

50 g masta

1 jajko

4 żółtka

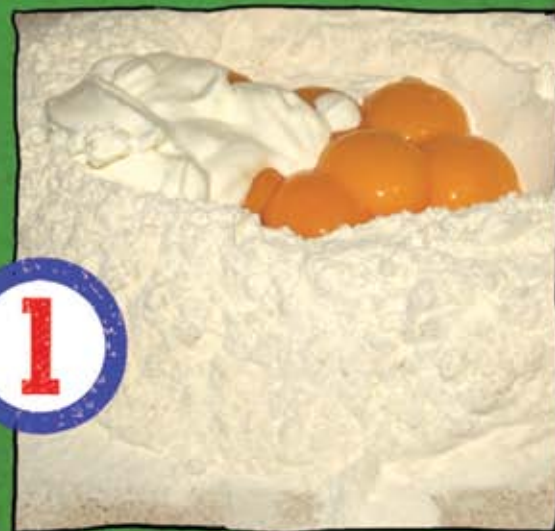
1 tyżka cukru pudru

4 tyżki gęstej kwaśnej śmietany

1 tyżka octu

okoto 2 litrów oleju rzepakowego

cukier puder do posypania



1

1. Wszystkie składniki wymieszaj i ugnieć ciasto na chrust.



2

2. Następnie rozwałkuj ciasto, po-
tnij je paseczki i uformuj faworki.



3

3. Smaż faworki na gorącym tłuszczu.

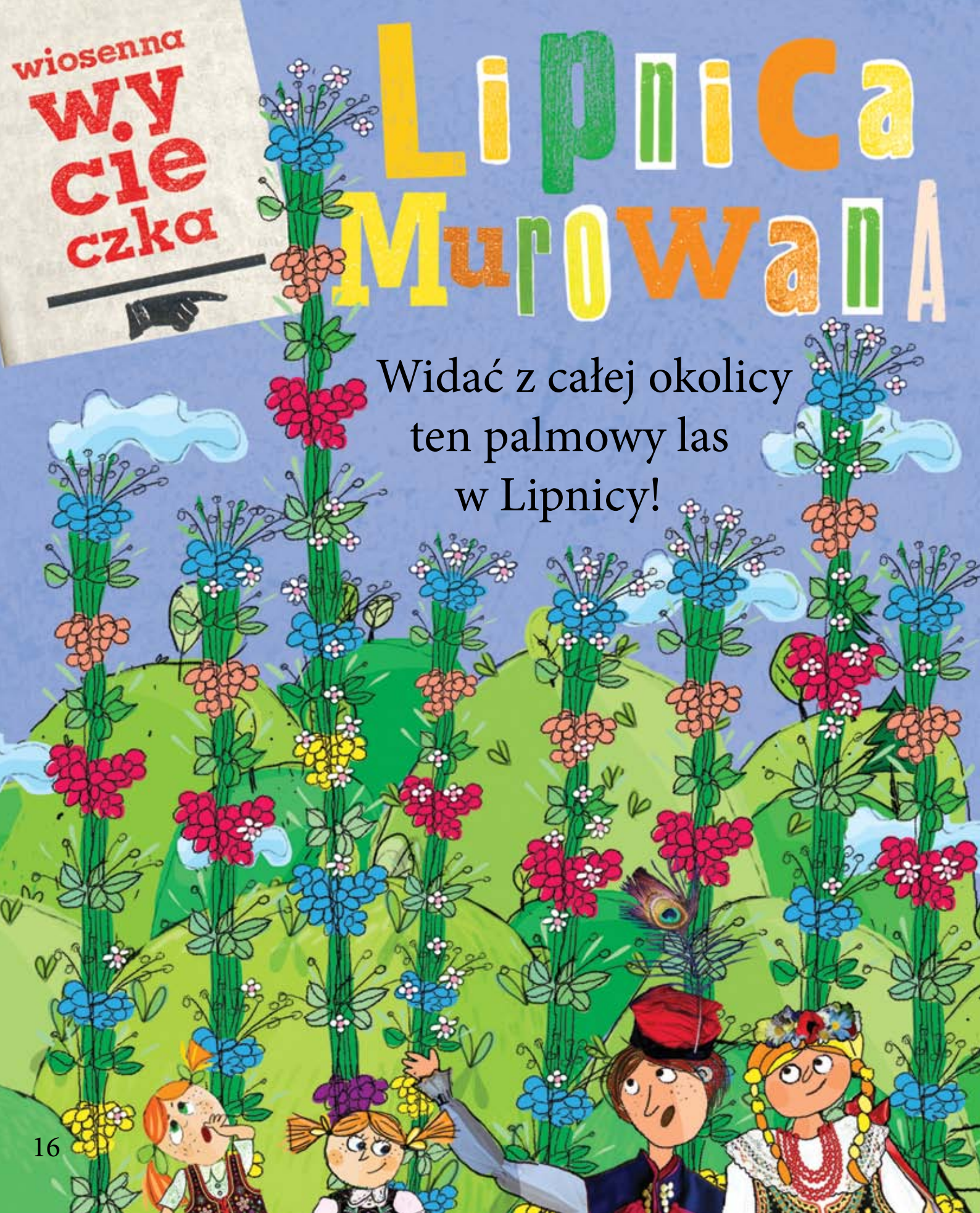


4

wiosenna
**W.Y
cie
czka**

Lipnica Murowana

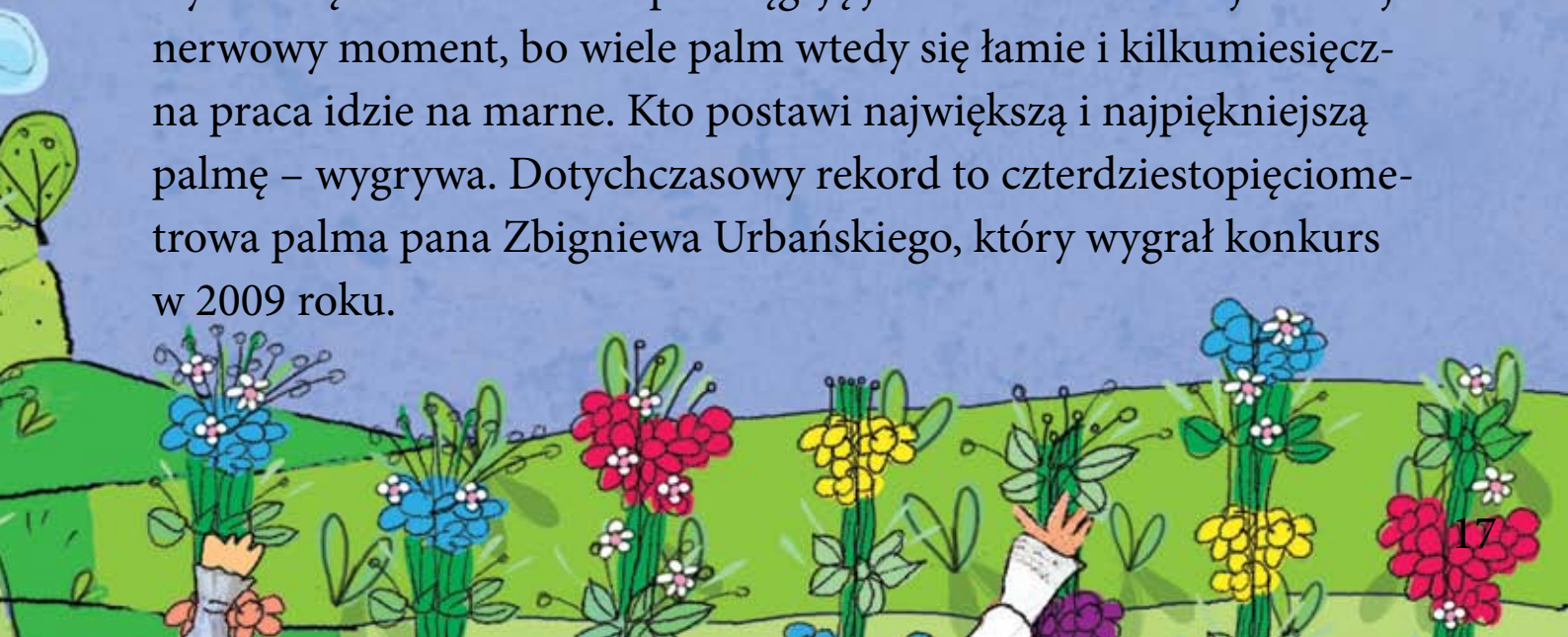
Widać z całej okolicy
ten palmowy las
w Lipnicy!



W Niedzielę Palmową w Lipnicy Murowanej pokazywane są największe na świecie ręcznie robione palmy. To chyba najbardziej uroczysta Niedziela Palmowa w całej Polsce – do małopolskiego miasteczka, liczącego zaledwie tysiąc mieszkańców, przybywa wówczas piętnaście tysięcy turystów. Przygotowania zaczynają się już kilka miesięcy wcześniej. Mieszkańcy Lipnicy i okolic wspólnie z rodzinami i przyjaciółmi wykonują palmy, które mają uczestniczyć w konkursie na największą i najpiękniejszą. Robi się je z wiklinowych prętów, czasem wzmacnia w środku świerkowymi drągami, a przyozdabia kolorowymi wstążkami i kwiatami z bibuły.

W Niedzielę Palmową od samego rana odbywa się pochód z palmami, które są przynoszone na zabytkowy lipnicki rynek pod figurę św. Szymona. Niektóre z nich są tak długie, że musi je nieść cała klasa albo dziesięciu dorosłych mężczyzn.

Do wygrania konkursu nie wystarczy wykonanie najdłuższej palmy – trzeba ją jeszcze postawić. W arcytrudnej operacji stawiania palmy może brać udział nawet kilkanaście osób. Nie wolno korzystać z dźwigów ani urządzeń mechanicznych, więc autorzy palm wychodzą na drzewa albo podciągają je na linkach. To najbardziej nerwowy moment, bo wiele palm wtedy się łamie i kilkumiesięczna praca idzie na marne. Kto postawi największą i najpiękniejszą palmę – wygrywa. Dotychczasowy rekord to czterdziestopięciometrowa palma pana Zbigniewa Urbańskiego, który wygrał konkurs w 2009 roku.



wiosenne
WOT
ształy

Jak zrobić wielkanocną palmę

1



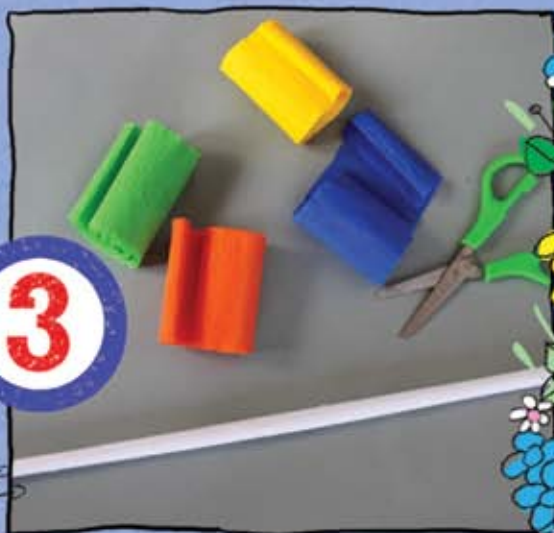
1. Przygotuj: bibułę, papier, nożyczki, klej.

2



2. Kartkę posmaruj klejem i zwiń w rulon.

3



3. Potnij bibułę na paski.

4

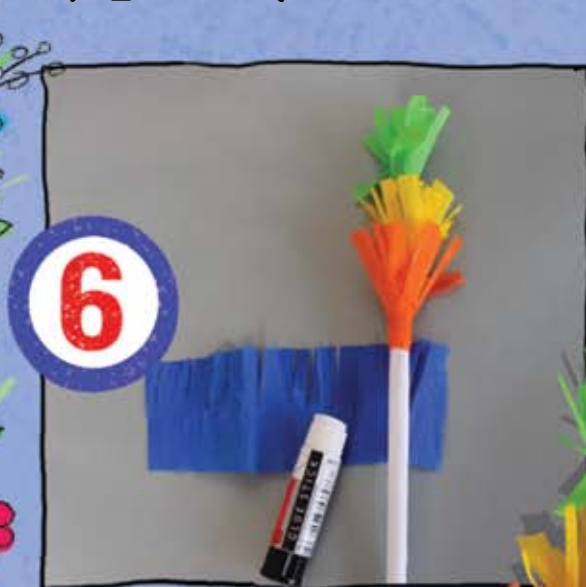


4. Natnij paski bibuły.

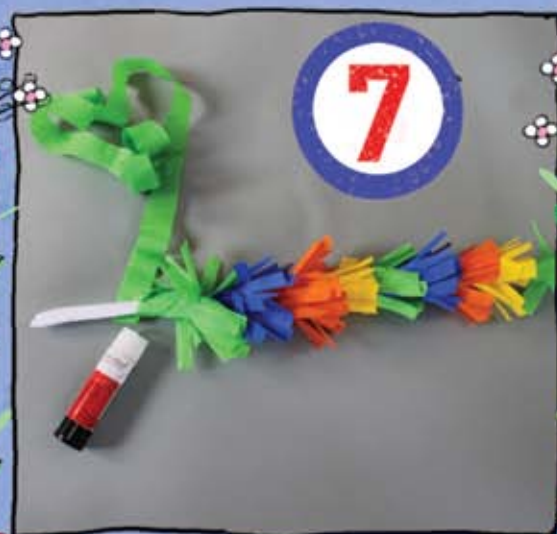
Często dziecko nie pamięta,
aby pomóc w czymś na święta
swej rodzinie, więc się chwalcmy
wykonaniem pięknej palmy.



5. Posmaruj papierowy rulon
klejem i przyklej bibułę.



6. Przyklej kolejne kolory bibuły.



7. Na koniec oklej rulon bibułą.



cie
ka
wo
stki

inne tradycje wielkanocne

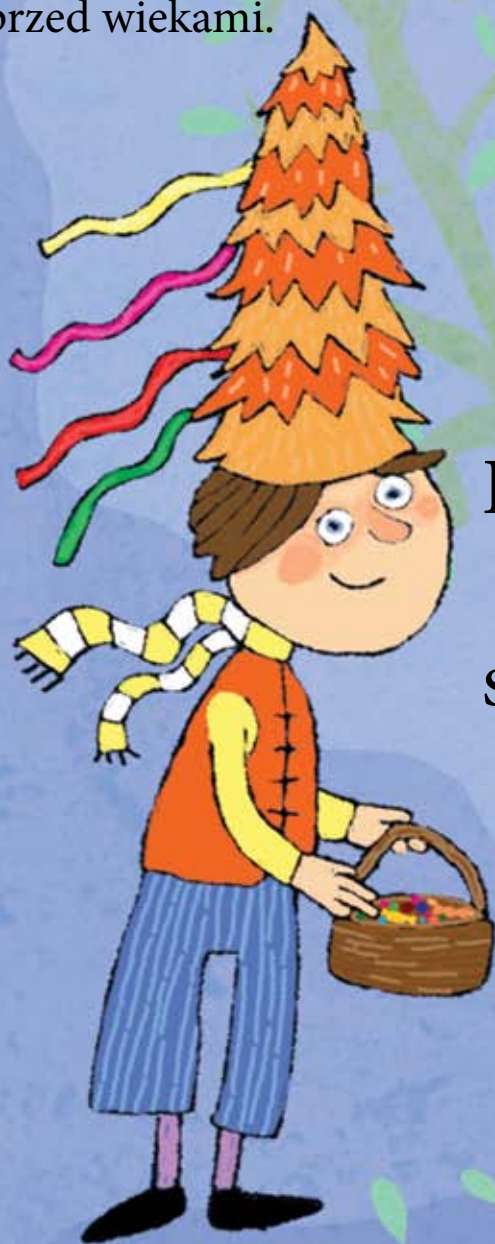
Pucheroki

Tak pięćset lat temu zwano biednych studentów, którzy w Niedzielę Palmową w Krakowie wystawiali przed kościołami. Układali zabawne wierszyki i recytowali je ludziom w zamian za posiłek lub drobne. Z czasem zakazano tego obyczaju, który przeniósł się do podkrakowskich wsi. Dziś pucheroków można spotkać już tylko w podkrakowskiej gminie Zielonki. Nastoletni chłopcy w wysokich, kolorowych czapach z bibuły i z umorusanymi sadzą twarzami chodzą od domu do domu i recytują rymowanki. Mają ze sobą wiklinowe koszyki, do których ludzie w podzięcie wkładają im jedzenie. Wizyta pucheroków zapewnia powodzenie i szczęście przez cały rok.

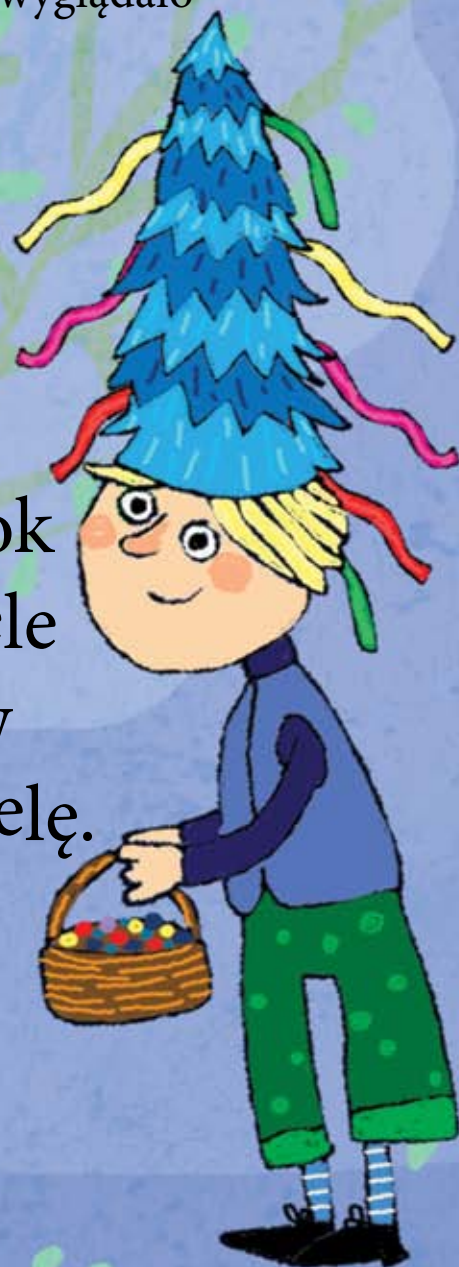
Jezus Palmowy w Tokarni

Niedzielę Palmową obchodzi się na pamiątkę przyjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Przez lata w Krakowie i Małopolsce istniała zapomniana już dziś tradycja organizowania tego święta: wyrzeźbiony w drewnie, naturalnych rozmiarów Jezus na osiołku wjeżdżał do miast na specjalnej platformie, którą ciągnęli najważniejsi dostojni-

cy, rajcy i burmistrzowie. Choć dwieście lat temu zakazano obchodzenia tego święta, odżyło ono w Tokarni koło Myślenic. W 1968 roku pan Józef Wrona wyrzeźbił z drewna Jezusa i osiołka bardzo podobnych do tych używanych przed laty. Rzeźba prowadzona podczas procesji przez ministrantów wędruje wokół kościoła. W ten sposób w Tokarni przywrócono bardzo stary obyczaj, a my możemy zobaczyć, jak to święto wyglądało przed wiekami.



Pan pucherok
zbiera wiele
smakołyków
w tę niedzielę.





Pisanki

Robienie pisanek, czyli zdobienie kurzych jaj, to bardzo stara tradycja. Znana była już w starożytnym Rzymie, czyli ponad dwa tysiące lat temu. Najstarsze polskie pisanki są o połowę młodsze. Przez lata w niemal całej Europie stały się wielkanocną tradycją, symbolem wiary w zmartwychwstanie. Sposobów na zdobienie jajek ludzie wymyślili całkiem sporo, mamy przeto drapanki, pisanki, kraszanki, oklejanki, ażurki i malowanki. Specjalnością małopolską były nalepianki – jajka ozdabiane wycinankami z papieru.

Dawniej ludzie, by ozdobić pisanki, gotowali je wyłącznie w naturalnych barwnikach. Sami też możecie spróbować uzyskać sześć różnych kolorów.

zielony: pędy żyta lub listki barwinka

brązowy: łupiny cebuli

żółty: kora młodej jabłoni lub kwiat nagietka

czarny: kora olchy, dębu lub łupiny orzecha

fioletowy: płatki kwiatu malwy

różowy: sok z buraków



oklejanka

oklejamy papierowymi ozdobami,
materiałem lub włóczką



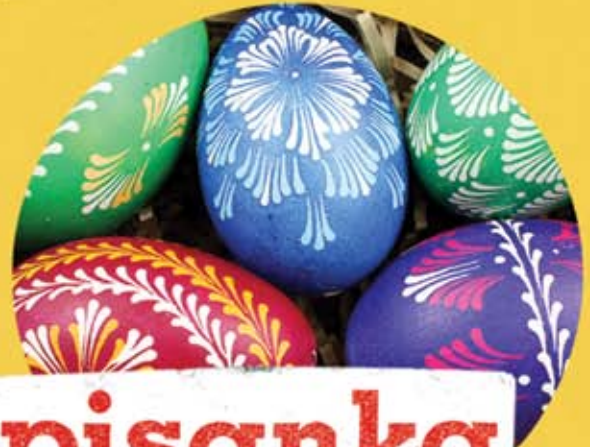
drapanka

gotujemy w wodzie z farbą i drapiemy
skorupkę ostrym narzędziem



kraszanka

gotujemy w kolorowym wywarze



pisanka

rysujemy roztopionym woskiem
i gotujemy w wodzie z farbą



nalepianka

naklejamy wielobarwne wycinanki z papieru



azurka

wiercimy wzorek w wydmuszce



jak zrobić Pisanke

Przed Wielkanocą nauczyć się może,
jak przygotować jajka w kolorze.

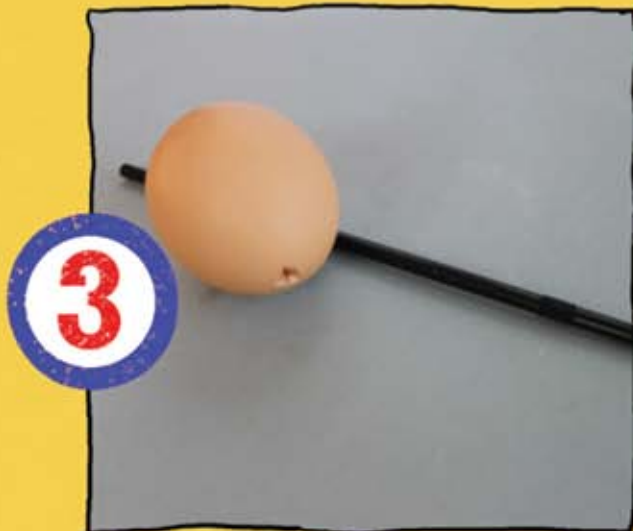
Możesz nauczyć sam kilka osób,
czym zdobić jajka i w jaki sposób.



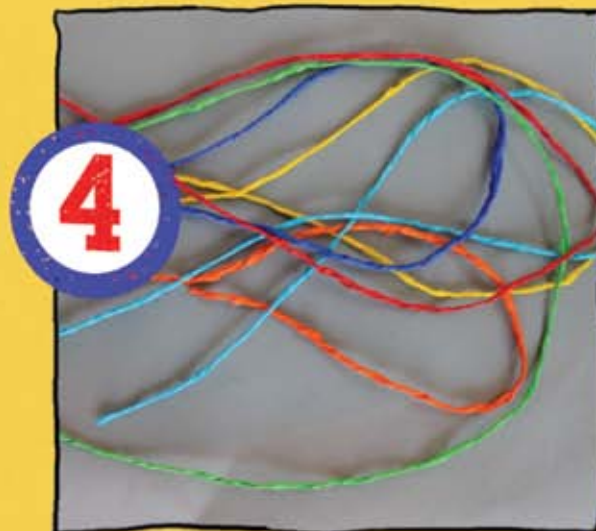
1. Przygotuj: bibułę, papier, nożyczki, klej, jajko i słomkę.



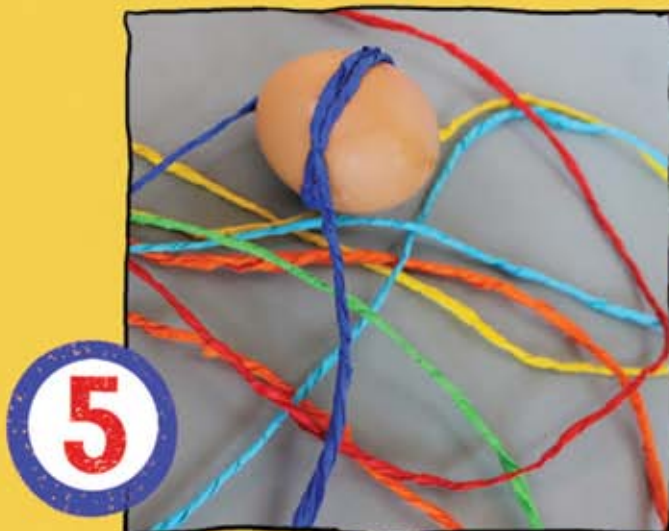
2. Bibułę potnij na bardzo cienkie paski.



3. Z jajka zrób wydmuszkę.



4. Z pasków bibuły zrób cienkie ruloniki.



5. Posmaruj jajko klejem i przyklej pierwszy rulonik bibuły.



6. Przyklej kolejne kolorowe ruloniki.



kurs
histo
ryczny



KALWARIA ZEBRZYDOWSKA

Kalwaria to nieduża miejscowość założona w XVII wieku przez wojewodę krakowskiego Mikołaja Zebrzydowskiego. Na co dzień mieszka tu niewiele ponad pięć tysięcy osób, jest cicho i spokojnie. Wszystko zmienia się w okresie Świąt Wielkanocnych, kiedy do miasteczka przybywa kilkadziesiąt tysięcy osób – wiernych, pielgrzymów i turystów. Zarówno tutejsza bazylika, sanktuarium, jak i okoliczne wzgórza to jedyne w Polsce miejsce, gdzie można zobaczyć odtworzenie ostatnich dni Jezusa Chrystusa. W misteriach Męki Pańskiej najważniejsze role odgrywają klerycy z seminarium ojców Bernardynów, ubrani w stroje wzorowane na tych sprzed dwóch tysięcy lat. Całość przypomina więc przedstawienie teatralne odgrywane w plenerze z udziałem publiczności. Wszystko zaczyna się już w Niedzielę Palmową, kiedy to odgrywana jest scena wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy.





**misterium
pańskie**



Kolejnym ważnym dniem jest Wielka Środa, wieczerza i zdrada Judasza. W Wielki Czwartek kolejno odbywają się sceny umycia nóg apostołom, modlitwy w Ogrójcu, pojmania, sądu u Kajfasza oraz zaparcia się św. Piotra. Wielki Piątek to najważniejszy dzień Triduum Paschalnego – od rana wierni uczestniczą w najważniejszych wydarzeniach: sądzie u Piłata, liturgii Męki Pańskiej w Dro-dze Krzyżowej. W sobotę odbywa się liturgia Wigilii Paschalnej, zaś niedziela rozpoczyna się od procesji z Grobu Pańskiego do ba-zyliki i uroczystej mszy świętej. Czas inscenizacji męki Pana Jezusa jest zbliżony do czasu wydarzeń opisanych w Ewangelii.



Co znaczy triduum?
Wyjaśnij tu mi.

To słowo z łaciny
oznacza trzy dni.



cie
ka
wo
stki

KOSZYK Wielkanocny



Chcesz święcić pokarm dla swej rodziny?
Jako że święci się zwykle ranem,
przygotuj sobie koszyk z wikliny
i wstań ciut wcześniej. Przystrój bukszpanem
i na początku umieść baranka,
chrzan, sól, wędlinę, wody niewiele,
ważne są jeszcze chleb i pisanka.
Koszyk się święci potem w kościele.
Jak to pomieścisz, twoja w tym głowa,
ale dasz radę, takie mam zdanie –
potem święconkę, gdy jest gotowa,
ze swą rodziną zjedz na śniadanie.

wędlina

Symbol dostatku,
by nigdy go nie zabrakło.

jaja

Symbol nowego życia.

chleb

Symbol Pana Jezusa.

baranek

Symbolizuje Zmartwychwstanie.

sól

Chroni przed zepsuciem.



cie
ka
wo
stki

śmigus i dyngus

Lany poniedziałek to bardzo stary zwyczaj, tak stary, że nikt już nie pamięta, że śmigus i dyngus były kiedyś osobnymi obyczajami. Śmigusem nazywano polewanie wodą i smaganie brzożowymi witekami, zaś dyngusem wykupywanie się od tego słodkościami i prezentami. W Małopolsce, zwłaszcza w górskich wioskach, śmigus-dyngus obchodzi się bardzo chętnie, wylewając na bliskich i sąsiadów ogromne ilości wody. Gdzieś tam zachował się jeszcze dość osobliwy zwyczaj, że chłopcy polewają dziewczyny w lany poniedziałek, zaś dziewczyny chłopców – dzień później.

dziady śmigustne

W małej wsi niedaleko Limanowej mieszkali kiedyś – i pewnie ciągle mieszkają – bardzo dobrzy ludzie.

Przed wiekami przyjęli uciekinierów z niewoli tatarskiej. Owiniętych słomą i umorusanych sadzą nieszczęśników nakarmiono, napojono i zapewniono im dach nad głową. Na pamiątkę tego wyda-

rzenia w lany poniedziałek okolice przemierzają Dziady Śmigustne – słomiani przebierańcy z zasłoniętymi twarzami, którzy trąbią, polewają wodą i proszą o datki. Ludzie – jak ich przodkowie przed wiekami – przyjmują ich pod swój dach i robią dla nich coś dobrego. Nie bez powodu ta wieś pod Limanową nazywa się Dobra.

siuda baba

W Lednicy koło Wieliczki przed wiekami stała świątynia. Mieszkała w niej kapłanka, która pilnowała ognia i tylko raz w roku, na początku wiosny, wychodziła na zewnątrz szukać swojej następczyni. Siuda Baba była czarna od sadzy, bo cały rok ślęczała nad ogniem, była też uparta i nigdy nie zgadzała się na wykupienie złapanej dziewczyny. Do dziś w lany poniedziałek można spotkać Siudą Babę – kto się jej uważnie przyjrzy, zauważy, że to tylko niegroźny mężczyzna przebrany za kobietę, usmolony sadzą, z batem i koralami z ziemniaków. Chodzi od domu do domu w okolicach Wieliczki, zaczepia ludzi i polewa ich wodą, co zwiastuje szczęście i radość na kolejny rok.

Kto z nich jest straszniejszy –
pytanie tu pada –
Dziad od Siudej Baby
czy Baba od Dziada?



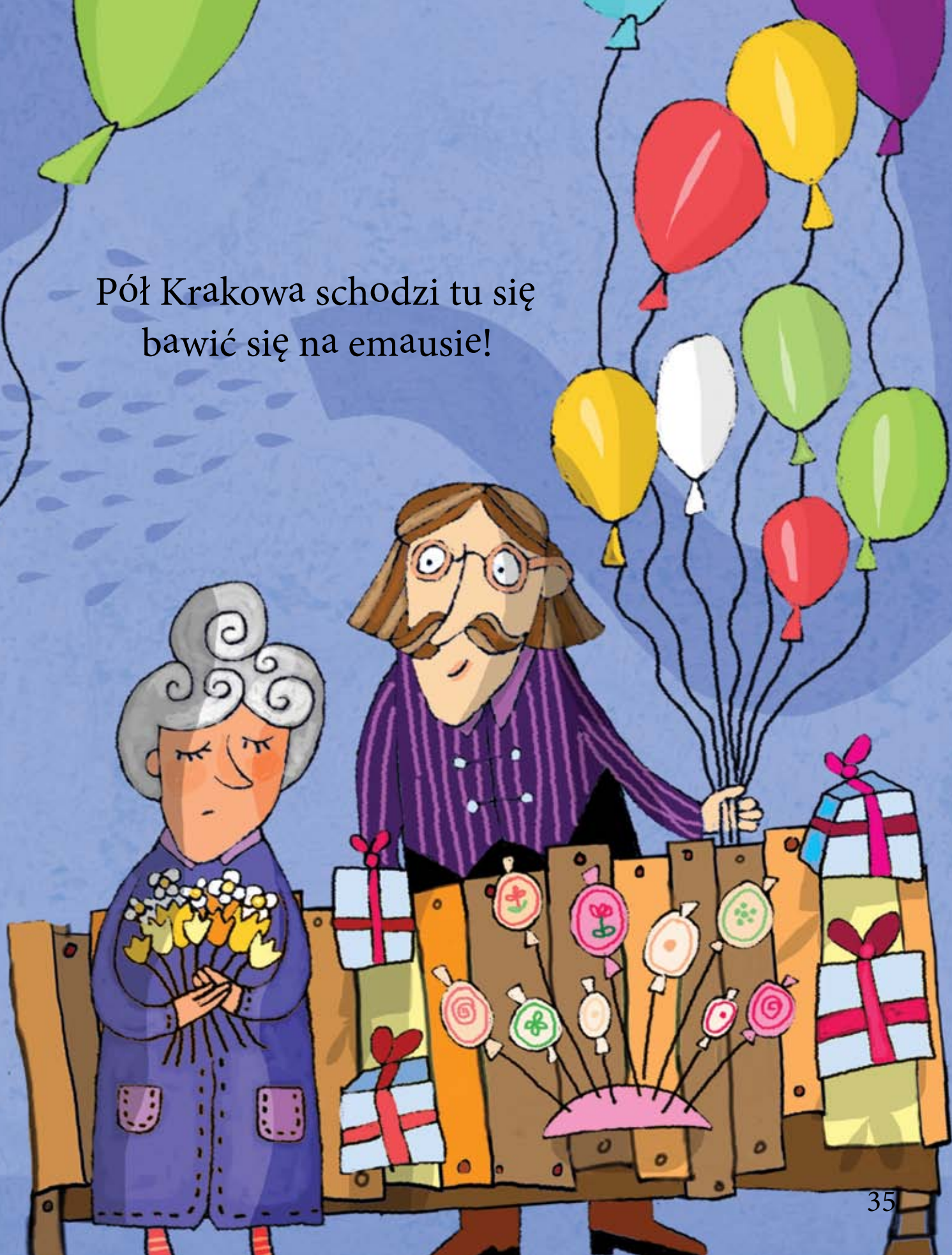
wiosenna
wycieczka

Emaus

Emaus to tradycyjny ludowy odpust urządzany w lany poniedziałek. Najsłynniejszy jest ten w Krakowie i tylko tu odbywa się on nieprzerwanie od ponad czterystu lat. W okolicy ulicy Emaus i klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu przybywają setki krakowian z dziećmi. Zabawie towarzyszą kramy z ludowymi zabawkami, strzelnice, karuzele i loterie fantowe. Można tu też posmakować rozmaitych słodyczy, w tym tradycyjnych serc z piernika. Nazwa święta wzięła się od biblijnej wsi Emaus, do której podążał Zmartwychwstały Jezus. Po drodze spotkał swoich dwóch uczniów, którzy byli tak zajęci rozmową na jego temat, że go nie rozpoznali.



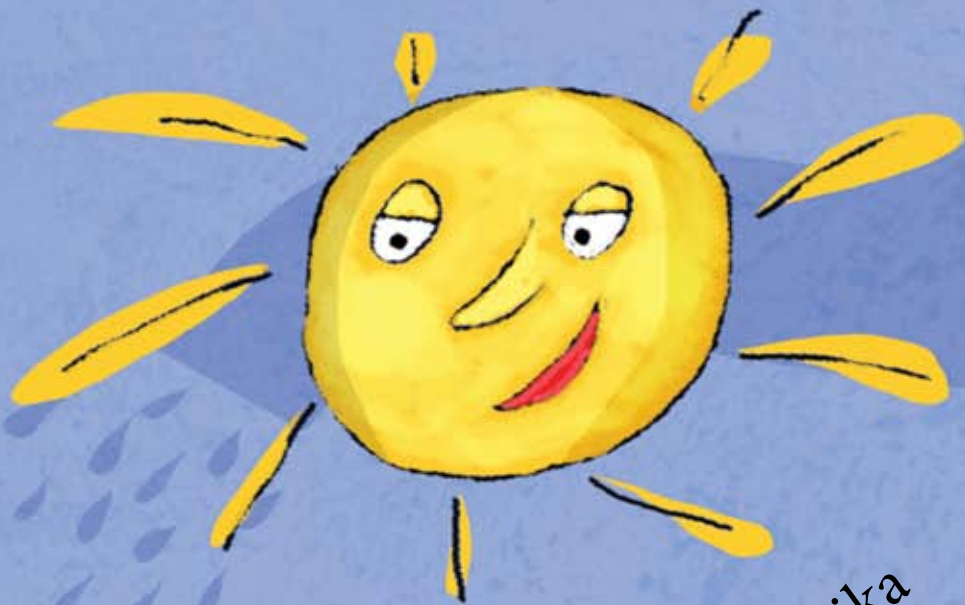
Pół Krakowa schodzi tu się
bawić się na emausie!





RĘKAWKA

Rękawka to stary zwyczaj wielkanocny obchodzony w Krakowie we wtorek tuż po lanym poniedziałku. A skąd taka dziwna nazwa? Słowo „rękawka” związane jest z legendą o kopcu usypywanym przez lata dla króla Kraka. Nie było wówczas koparek i taczek, więc poddani ziemię na kopiec nosili właśnie w rękawach. Jak wyglądało samo święto? Przez setki lat na szczycie kopca ustawiali się zamożniejsi mieszkańcy i turlali na dół jajka, jabłka, placki, chleby i inne smakołyki, które wyłapywali biedniejsi krakowianie ustawieni na dole. Nieco ponad sto lat temu władze austriackie zakazały zrzucania jedzenia, a jeszcze później samo święto zostało przeniesione tuż obok na Wzgórze Lasoty. Stoi tam kościółek św. Benedykta, uważany za najstarszy w Krakowie, wiekiem dorównuje mu tylko kościół św. Wojciecha na krakowskim Rynku. Od kilkunastu lat odradza się tradycja obchodzenia rękawki na sposób średniowieczny: z festynem, grami i zabawami. Na miejsce przybywają także wojowie, rozkładają swoje namioty, zbroje i miecze. Można podpatrzeć pracę średniowiecznych rzemieślników, kupić gliniane naczynia, drewniane koniki czy sznurkową biżuterię. Na rękawkę jak dawniej przybywają setki ludzi i choć nikt już nie toczy jaj, to jak dawniej toczą się rycerskie pojedynki.



Kupię broszkę
ładną rzecz.

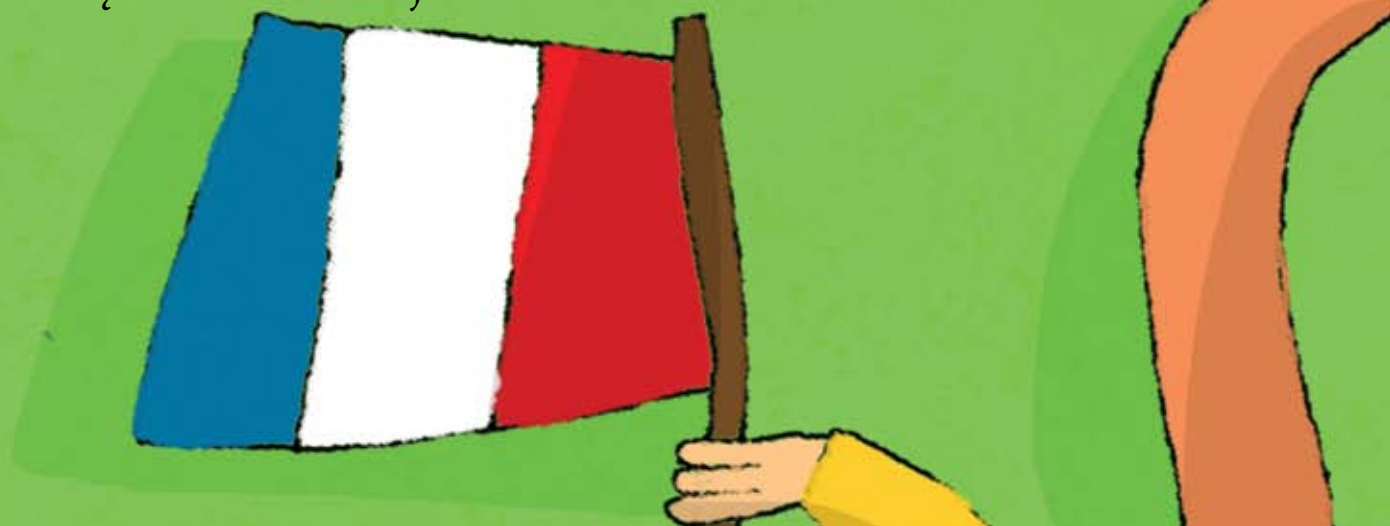
Ja konika
albo miecz!






PRIMA APRILIS

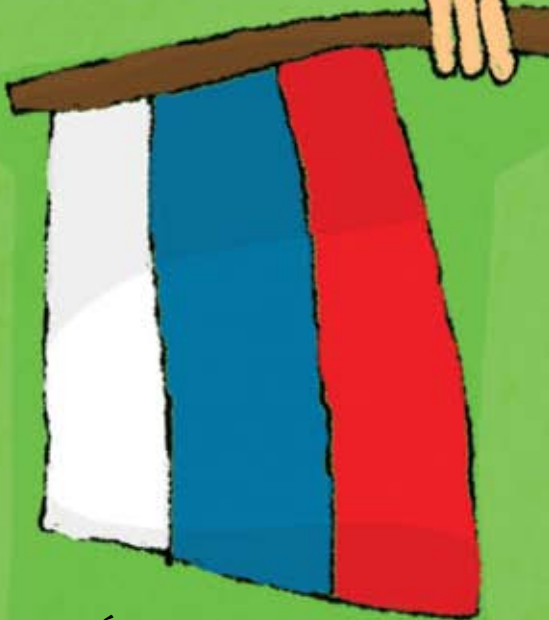
Podróżując z kalendarzem po Małopolsce, dotarliśmy do najśmieszniejszego święta w całym roku kalendarzowym – prima aprilis. A skąd wzięło się to święto? Właśnie z powodu zamieszania z kalendarzem. Gdy w 1582 roku papież Grzegorz XII przeprowadził reformę kalendarza, ogłosił, by Nowy Rok świętować tak jak dziś pierwszego stycznia. Sęk w tym, że nie do wszystkich od razu to dotarło, część ludzi nie wierzyła – oni obchodzili Nowy Rok tak jak wcześniej – pierwszego kwietnia. Ci pierwsi śmiali się z tych drugich, robiąc im żarty i uważając za niezbyt mądrych. W Małopolsce prima aprilis obchodzi się od ponad czterystu lat, opowiada się wtedy zmyślane historie, robi kawały, przebiera lub wagaruje. Sama nazwa święta oznacza po prostu „pierwszy kwietnia”, choć nie wszędzie na świecie jest taka sama.






„Polowanie na głupca” –
czy coś mówi to ci?
Tak prima aprilis
nazywają Szkoci.

Szykujcie dowcipy
ostre niczym brzytwy,
zbliża się Dzień Kłamcy.
Skąd ta nazwa? Z Litwy.



W Rosji to Dzień Śmiechu
(przyda ci się fart),
z kolei u Czechów
to Kwietniowy Żart.



A co byś powiedział,
czytelniku, gdyby
zwać go jak we Francji
Dniem Kwietniowej Ryby?



Zielone Świątki

Zesłanie Ducha Świętego, czyli Zielone Świątki, obchodzi się czterdzieści dziewięć dni po święcie Zmartwychwstania. Z Zielonymi Świątkami, które kończą okres wielkanocny, wiązał się dawniej zwyczaj ozdabiania domów świeżą zielenią. Przystrajano bramy i drzwi, a w rogach pomieszczeń stawiano wiązki liści tataraku.

Do wykonania zielonych świątek przygotuj sobie na sam początek słomki do picia, nożyczki, klej i w pogotowiu to wszystko miej. Jeszcze mi tylko przyszedł do głowy talent i papier (ten kolorowy). Świątki – łatwizna jak z mlekiem kaszka, zaraz sam zrobisz kwiatek lub ptaszka.



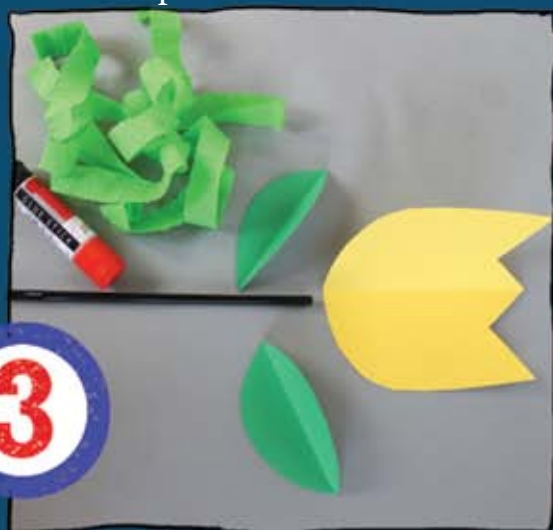
1

1. Przygotuj: bibułę, papier kolorowy, nożyczki, klej lub taśmę klejącą, słomki do picia.



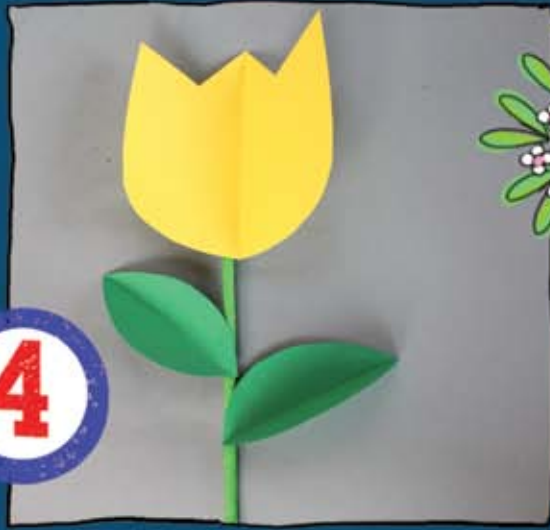
2

2. Papier złóż na pół. Narysuj kształt liści oraz kwiatu tulipana i wytnij.



3

3. Z zielonej bibuły wytnij pasek i oklej nim słomkę do picia.



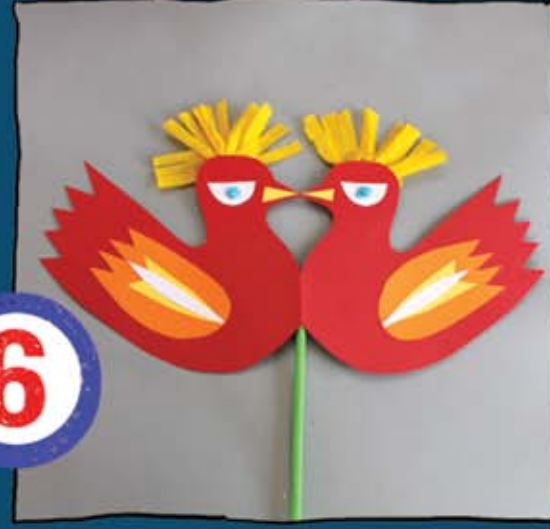
4

4. Sklej wszystkie części.



5

5. A oto inny kształt kwiatu.



6

6. Możesz również wykonać ptaszki.

teatr

Poszukiwacze zaginionej wiosny

(teatrzyk sensacyjny)

Występują: Narrator, dwa Śmigustne Dziady z Przewodnikiem, Siuda Baba z Dziadem, dwa Pucheroki, Lajkonik, Dozorca z grabiami, Chłopiec, Dziewczynka, Kwiaciarka, Marzanna, Wiosna, turyści.

Narrator:

(wychodzi na scenę z tytułem spektaklu „Poszukiwacze zaginionej wiosny”)

Dzień dobry, kochani, jestem Narratorem.

Leciałem balonem przedwczoraj wieczorem i coś mi popsuło mój nastrój radosny:

otóż w Małopolsce ciągle nie ma wiosny!

Szaro, buro, zimno, człek się z mrozu chwieje.

I co chwila pada, kropi albo leje.

Coś z tym trzeba zrobić, niech się władza dowie.

Patrzcie – tłum się zbiera na Rynku w Krakowie.

(Tłum na Rynku w Krakowie: Lajkonik, kwiaciarki, turyści i dzieci, Dozorca z grabiami. Wznoszą okrzyki: „Precz z zimą!”, „Uwolnić wiosnę!”. Wchodzą Pucheroki, tłum się rozstępuje)



Chłopiec:

Ale śmieszna czapka.

Dozorca:

Strój nieodpowiedni.

Chłopiec:

Czy to są kosmici?

Dozorca (*podnosi groźnie grabie*):

Ej! Coście za jedni?

Pucheroki (*razem*):

Myśmy Pucheroki!

Pucherok I:

Niech pan schowa grabki.

Pucherok II:

Mamy czarne twarze
oraz superczapki!

Pucherok I:

W Niedzielę Palmową, nie mówiąc nikomu,
chodzimy w Zielonkach od domu do domu.

Dozorca:

Ja bym wam nic nie dał.

Pucherok I:

Ludzie nie są tacy,

lecz jak nie ma wiosny – nici z takiej pracy.

Pucheroki (*razem*):

Gryzie nas ten problem, gryzie jak bóbr sosnę,
kurde-burde-bele, trzeba znaleźć wiosnę!



Kwaciarka:

Mnie aż marzną kwiaty, niech pan sam zobaczy.

Lajkonik *(po chwili zamyślenia):*

Chyba już rozumiem, co to wszystko znaczy!

Idźcie w Małopolskę, wiosnę nam porwali!

Tylko, Pucheroki, wróćcie całkiem cali.

Szukajcie w Zatorze, Miechowie i Czchowie,

na rynku w Olkuszu, na rynku w Tarnowie,

uliczkach Wieliczki, uliczkach w Chrzanowie,

ktos musiał ją widzieć, jak widział – niech powie!

Pucheroki:

Gryzie nas ten problem, jak bóbr gryzie sosnę,

kurde-burde-bele, znajdziemy tę wiosnę!

(Odchodzą. Wchodzi Siuda Baba i Dziad. Tłum się rozstępuje. Ludzie sobie żartują z Siudej Baby, śmieją się, pokazując ją sobie nawzajem)

Siuda Baba:

Co to za żarciki, docinki i pstryczki?

Jestem Siuda Baba.

Kwaciarka:

A skąd?

Siuda Baba:

Spod Wieliczki.

(Podchodzi do niej Chłopiec i dotykając naszyjnika, robi minę, jakby przegryzł cytrynę)



Chłopiec:

Naszyjnik z ziemniaków?

Siuda Baba *(odganiając Chłopca)*:

Sio! Co za pyszałek!

Ja chodzę po domach w lany poniedziałek,
co łaska, po żywność, mam koszyk i bat,
daję powodzenie, chodzi ze mną Dziad.

Dzieci:

Ale wiosny nie ma.

Siuda Baba:

Idę spod Wieliczki,
tam też ciągle zimno i puste uliczki.

Lajkonik:

Trzeba wiosny szukać na Rysach, Łomnicy,
Jaworzynie, Lubniu, Turbaczu, Świnicy,
może ktoś ją porwał, wszak to wbrew naturze,
szukaj, Siuda Babo, też na Babiej Górze!

Siuda Baba:

Gryzie mnie ten problem, gryzie jak bóbr sosnę,
kurde-burde-bele, znajdziemy tę wiosnę!

(wybiega)

Lajkonik:

Dziwne, kto nie widział – pewnie nie uwierzy,
kto tu dziś nie gościł. O, znowu coś bieży.

(wchodzą Śmigustne Dziady z Przewodnikiem)



Kwaciarka:

Hej, panowie, kto wy?

Dozorca:

Strój nie od parady.

Przewodnik Dziadów *(wskazując na nich)*:

Czołem, krakowianie!

To Śmigustne Dziady.

(Dziady mruczą i hałasują na blaszanym rożku)

Lajkonik:

Czy oni coś mówią, co na twarzach mają?

Przewodnik:

Oni trochę mruczą i trochę stękają.

Jam zaś przewodnikiem dziadów tych się obrał,
my spod Limanowej, myśmy ze wsi Dobra.

Kwaciarka:

Kto tu dziś przychodzi, też po ludziach chodzi.

Dozorca:

A niech sobie chodzą, chodzą, póki młodzi.

Przewodnik:

To nie dla zabawy czy jakiej swawoli,
tylko na pamiątkę tatarskiej niewoli,
bo lat temu setki tak jak ci odmieńcy
uciekli Tatarom umęczeni jeńcy.

Dobra jeńców wzięła, dała jeść i spanie,
stąd Śmigustnych Dziadów dziś śmigustowanie.



Chłopiec:

Ale nie ma wiosny, co ma takie wady,
że nic nie ma sensu, w tym Śmigustne Dziady.

Lajkonik:

Gryzie was ten problem?

Przewodnik:

Gryzie jak bóbr sosnę!

Kurde-burde-bele, znajdziemy tę wiosnę!

Lajkonik:

Macie wodę, idźcie, idźcie, dobre człeki,
gdzie Dunajec, Wisła, Poprad, inne rzeki,
gdzie zalew w Czorsztynie, Czchowie, Morskie Oko,
szukajcie pod wodą, szukajcie głęboko.

(Dziady z Przewodnikiem odchodzą)

Kwiaciarka:

I co, poszli sobie?

Chłopiec:

Poszli swoją drogą.

Myślicie, że oni szukać nam pomogą?

Lajkonik:

Pewnie, że pomogą, ale jeśli chcemy,
sami wiosny także poszukać możemy.

Dozorca:

Dobrze mówi!

Kwiaciarka:

Racja!



Lajkonik:

I się tu założę,
że ją odnajdziemy, jak każdy pomoże.

(rozbiegają się we wszystkich kierunkach szukać wiosny)

Narrator:

Poszukując wiosny w ten to właśnie sposób,
zaangażowano kilkanaście osób.

Wspólnie można więcej, toż to znany fakt,
więc wspólnie zagramy dla was drugi akt.

AKT II

*(Zakole Rudawy, trawa, ptaszki śpiewają.
Dziewczynka i Chłopiec szukają wiosny)*

Dziewczynka:

Już mnie bolą nogi od jakichś dwóch godzin,
chyba chcę do domu, wróćmy do swych rodzin.

Chłopiec:

Jeszcze tu zajrzyjmy w zakole Rudawy,
jak się coś zaczęło – trzeba kończyć sprawy.

Narrator:

Mieli już do domu wracać, wtedy gdy...

(Dzieci znajdują Wiosnę w pieczarze pod drzewem)

Dzieci *(razem)*:

Wiosna! Wiosna! Wiosna! Wiosna, ach, to ty!



(Dzieci wyciągają telefony i na przemian rozmawiają)

Dzieci *(osobno po zdaniu):*

Chodźcie, Pucheroki!

I ty, Siuda Babo!

Znaleźliśmy Wiosnę!

Gdzie? No, nad Rudawą.

Lecz nie wiedzieć czemu, ktoś w niewoli
trzyma małopolską Wiosnę.

A kto?

(Nagle zza krzaka wyskakuje Marzanna)

Marzanna:

Pani Zima!

A mam was, okropne, niegrzeczne dzieciaki!

Już nie uciekniecie, chodźcie tu, łajdaki!

Dziewczynka *(do Chłopca):*

Ale straszna, kto to? Wiesz, kim jest ta panna?

Marzanna:

Mówią mi też Mora, Mara lub Marzanna.

Zamknę was w pieczarze, tu, gdzie rośnie sosna.

Nie będziecie sami – siedzi tam już Wiosna.

*(Marzanna zagania dzieci do pieczary, dzieci
widzą Wiosnę i się z nią przytulają)*

Wiosna *(do dzieci):*

Ej, macie komórki? *(dzieci przytakują)*

To się pisać spieszcie wszystkim SMS-y,
trzeba dać znać reszcie.



*(Dzieci dyskretnie piszą SMS-y.
Marzanna mówi do publiczności)*

Marzanna:

Ha! Ha! Ha!

I mam ich, nic tego nie zmieni.

Będę ich tu trzymać do samej jesieni.

*(Na scenę wbiegają zawiadomieni
SMS-em wszyscy pozostali bohaterowie,
Lajkonik, Siuda Baba, Pucheroki itd.)*

Marzana *(jakby nigdy nic):*

Co was tu sprowadza, panie i panowie?

Dziad:

Więzisz Wiosnę, dzieci, dostaniesz po głowie.

*(Pucheroki łapią Marzannę, Dziady Śmigustne
uwalniają dzieci i Wiosnę)*

Kwaciarka:

Mamy dosyć zimy i mamy powody!

Marzannę trza spalić i wrzucić do wody.

Dzieci:

Palić? Topić? Ludzie – dziś już to nie przejdzie,
trzeba jej zapłacić, to wtedy odejdzie.

Lajkonik:

Dzieci mają rację. Rozsądne gagatki.

Weźmy czapki, kosze, idźmy zbierać datki.

*(Wszyscy aktorzy, w tym Wiosna, rozchodzą
się po widowni i zbierają drobne na przekupienie)*



zimy, na koniec stają przed Marzanną)

Wszyscy (razem):

Tyle w Małopolsce ludzie mogli dać,
więcej już nie mają, na tyle nas stać.

Daj już, zimo, spokój, nie zostawaj z nami,
ale wróć koniecznie.

Marzanna:

Kiedy?

Wszyscy (razem):

Przed feriami!





czetwiec Lajkonik

Lajkonik to jeden z symboli Krakowa. Brodaty jeździec w kolorowym stroju na sztucznym koniku przytwierdzonym do pasa przemierza ulice miasta w pierwszy czwartek po święcie Bożego Ciała. Łatwo go spotkać, bo pochod od lat odbywa się niemal tą samą trasą – ze Zwierzyńca na Rynek Główny.

Lajkonikowi przygrywa niezawodna kapela Młaskotów – muzykantów pochodzących ze Zwierzyńca, którzy przygrywają mu na skrzypcach, trąbkach i bębenkach. Orszak często się zatrzymuje, lajkonik tańczy, rozdaje dzieciom cukierki i zbiera datki od właścicieli sklepików i straganów. Najważniejsze jest to, że każdego przechodnia obija swoją buławą. Pochód trwa do wieczora, kiedy to lajkonik wypija na Rynku kielich wina z prezydentem Krakowa i udaje się na uroczystą kolację.

Pochód lajkonika to tradycyjna zabawa ludowa, ale skąd się wzięła – do końca nie wiadomo.

Najczęściej uważa się, że lajkonik (zwany też konikiem zwierzyńskim) symbolizuje Tatarzyna – jednego z tych, którzy w trzynastym wieku spalili i zniszczyli Kraków. Wtedy też

strzałą z łuku trafiono hejnalistę z wieży mariackiej. Tradycyjnie w postać lajkonika wciela się jeden z pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Mieści się ono na ulicy Senatorskiej 1 i to tu zaczyna się pochód. Bogato zdobiony strój lajkonika – z turbanem, kontuszem, szablą i buławą – ponad sto lat temu zaprojektował Stanisław Wyspiański.

Chcesz mieć szczęście w życiu?
Jest dość ważną sprawą,
aby nasz lajkonik obił cię buławą.

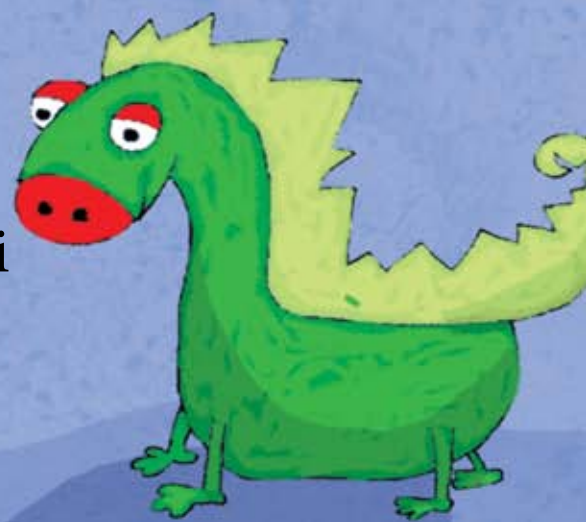


czer
wiec

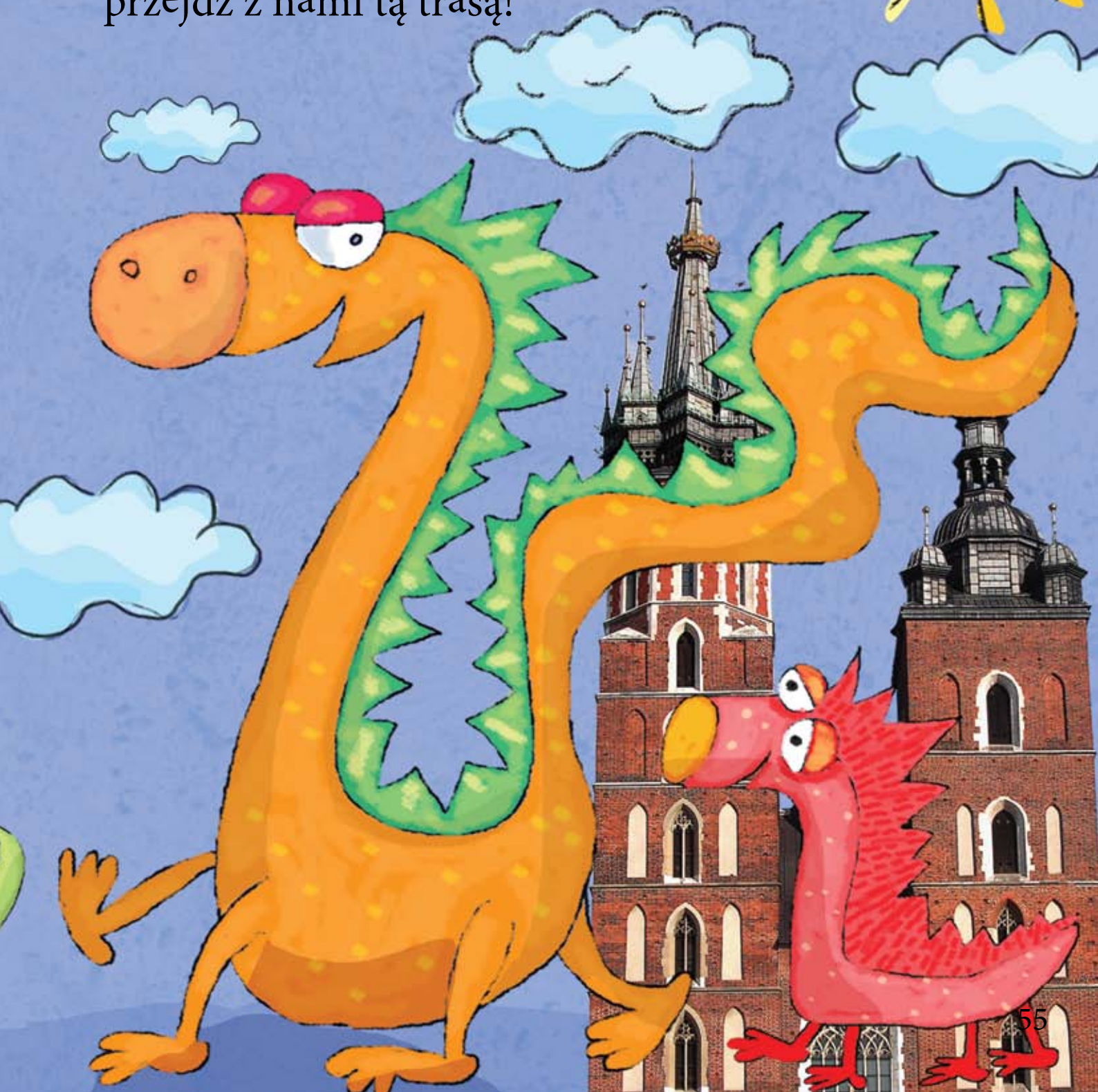
PARADA SMOKÓW

Kraków to miasto smoka. Nawet jeśli dziś już tu nie mieszka, a pod smoczą jamą stoi tylko jego pomnik, wiadomo, że w każdej chwili może nas odwiedzić. Co roku w okolicach Dnia Dziecka smok wraz z wieloma innymi znajomymi smokami przybywa na Paradę Smoków – wielkie widowisko plenerowe. Centrum Krakowa zamienia się wówczas w jedną wielką smoczą jamę. Wieczorem smoki – zarówno duże, jak i te zupełnie malutkie – obsiadają zakole Wisły pod Wawelem. Jedne pływają, inne latają, ale nie są groźne – dają się podziwiać tysiącom ludzi, tworząc niesamowite widowisko. Kończy się ono po zmroku wspaniałym pokazem sztucznych ogni. Na drugi dzień w południe rusza Wielka Parada Smoków, Rycerzy i Dam Dworu. Spod Wawelu ulicą Grodzką maszerują dziesiątki smoków, by na Rynku Głównym jury mogło wybrać najpiękniejszego z nich.

Od smoka olbrzyna
po smoka oseska
część smoków pochodzi
z Teatru Groteska.



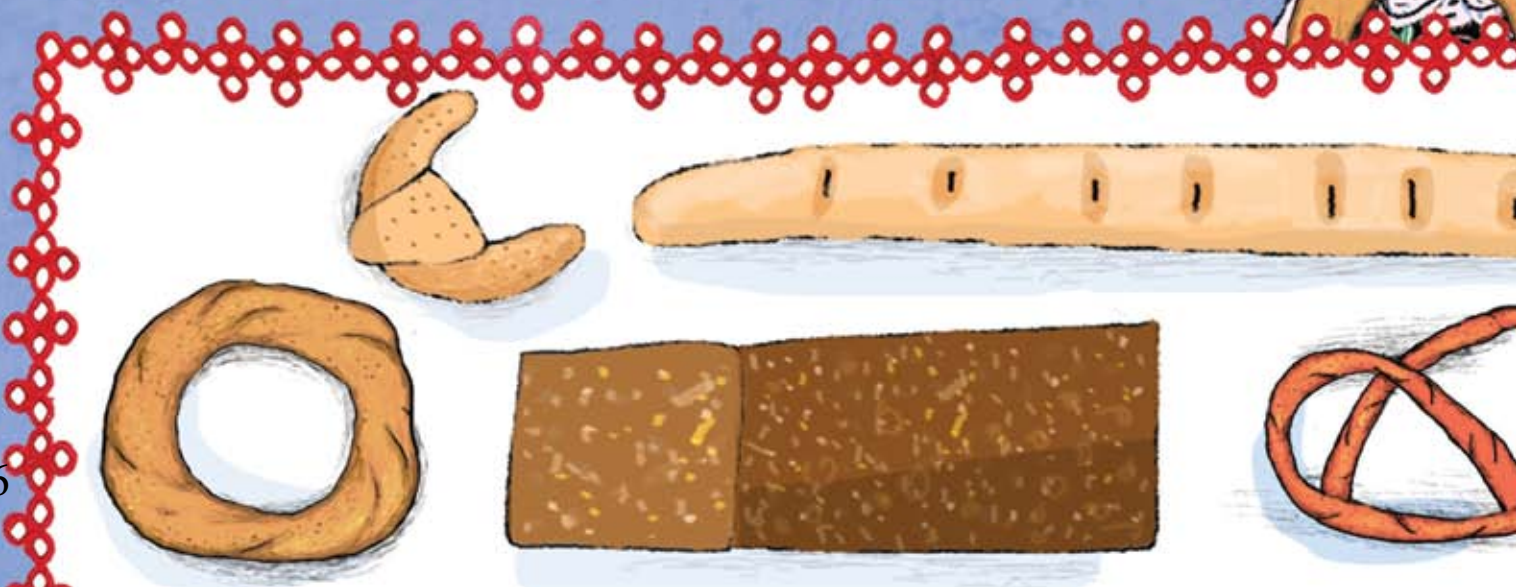
Wraz z grupą z przedszkola
albo szkolną klasą
też wybuduj smoka,
przejdź z nami tą trasą!



**czer
wiec**

ŚWIĘTO ChleBa

Ile mamy rodzajów chleba? W jaki sposób można go wypiekać? O której wstaje piekarz? Wszystkiego na ten temat można się dowiedzieć podczas Święta Chleba, które odbywa się co roku na placu Wolnica w krakowskiej dzielnicy Kazimierz. Na plac zjeżdżają wtedy piekarze z całej Małopolski, prezentują swoje wyroby, pokazują, jak się wypieka regionalne chleby, bagietki, grahamki, kajzerki, precle i inne przysmaki. Choć jemy go codziennie na śniadanie, nawet trudno nam sobie wyobrazić, ile form, smaków i dodatków może mieć chleb. Może być na przykład Zatorski, Zakopiański albo Myślenicki. Z kminkiem, dynią, słonecznikiem, makiem, a nawet papryką. I wszystko to można spróbować na placu Wolnica na corocznym Święcie Chleba.



Oto przepis, kilka zdań
i dla panów, i dla pań,
jak nie szkodząc nic nikomu,
wypiec pyszny chlebek w domu.



chlebek bananowo-figowy

Przygotuj: 200 g suszonych fig / 2 jajka / 100 g cukru / 2 łyżki oleju / 400 g mąki pełnoziarnistej / 2 łyżeczki proszku do pieczenia / 250 ml mleka / 3 dojrzałe banany / łyżeczkę cynamonu

W dużej misce wymieszaj wszystkie składniki, pamiętaj, aby wcześniej pokroić figi i rozgnieść banany. Przełóż ciasto do nasmarowanej tłuszczem i obsypanej bułką tartą formy. Włóż do rozgrzanego do 180 stopni piekarnika i piecz przez 50 minut. Chlebek najlepiej smakuje podany na ciepło z masłem.

Jak co roku setki fanek
ma krakowski obwarzanek.



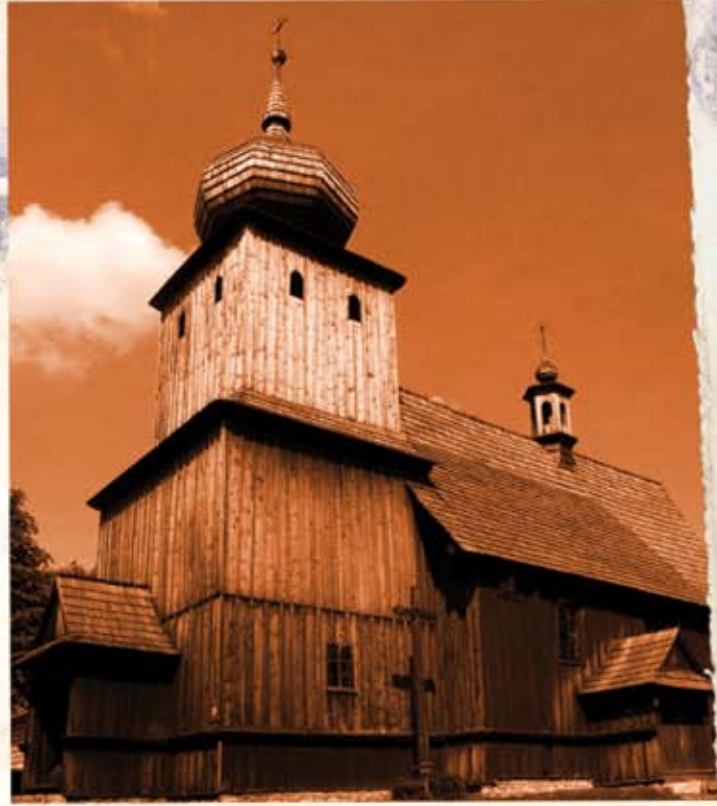


SKANSEN W WYGIĘŁZOWIE

Jeśli chcecie się dowiedzieć, w jakich warunkach żyli ludzie w Małopolsce dwieście lat temu, warto odwiedzić skansen w Wygiełzowie. Skansen to miejsce, do którego przenosi się w całości zabytkowe budynki albo je rekonstruuje – czyli buduje dokładnie tak, jak kiedyś wyglądały. Na terenie skansenu w Wygiełzowie, nieopodal zamku Lipowiec, znajduje się blisko trzydzieści takich budynków. Jest dom sołtysa i kościół oraz dwór zamożnej rodziny z 1730 roku. Ten ostatni to największy i najstarszy obiekt na terenie skansenu. W Wygiełzowie są też bardzo ciekawe domy i chałupy rzemieślników – kuźnia, spichlerz, młyn, dom zielarki i olejarnia. Można zobaczyć, jak kiedyś wypiekano chleb, jak robiono garnki i wykowano podkowy dla konia. Niestety, nie ma szkoły, bo wiejskie dzieci w tym czasie do szkoły w ogóle nie chodziły.



Jeźdźcy się tu zwykle czują nadzwyczajnie, jest kuźnia i karczma oraz piękne stajnie.



wiosenna
**w.y
cie
czka**



parki narodowe



Park narodowy to obszar, w którym w sposób szczególny dba się o przyrodę i ochronę środowiska. Parki wyznaczane są w miejscach wyjątkowo pięknych i wymagających specjalnego traktowania. By chronić przyrodę i zwierzęta, w parkach nie buduje się domów ani nowych dróg, nie wolno hałasować, dokarmiać zwierząt i nawet rozbijać namiotów. Chodzi o to, by przyrodę na terenie parku zachować w nienaruszonym stanie, byśmy mogli cieszyć się nią nie tylko my, ale także ludzie za setki lat. W Małopolsce wyznaczono sześć parków narodowych.



ojcowski

babiogórski

pieniński

gorczański

tatrzański

magurski

wiosenne
WOT
szaty

Jak zrobić leśne zwierzę

Nie umiecie? No, nie wierzę!
By wykonać leśne zwierzę,
wszak wystarczą sprawne dłonie,
róbcie to, co na tej stronie!



1. Przygotuj: bibułę, papier,
nożyczki, klej, rurki papierowe.



2. Bibułę potnij na mniejsze pasy.



3. Oklej bibuła papierowe rolki.



4. Z papieru kolorowego wycinaj lisa, wiewiórkę i misia.



5. Sklej wszystkie elementy. Uszy wiewiórki zrób z bibuły.



6. Przyklej główki do papierowych rulonów.



wiosenna
W.Y
cie
czka



ŁĄCZKO

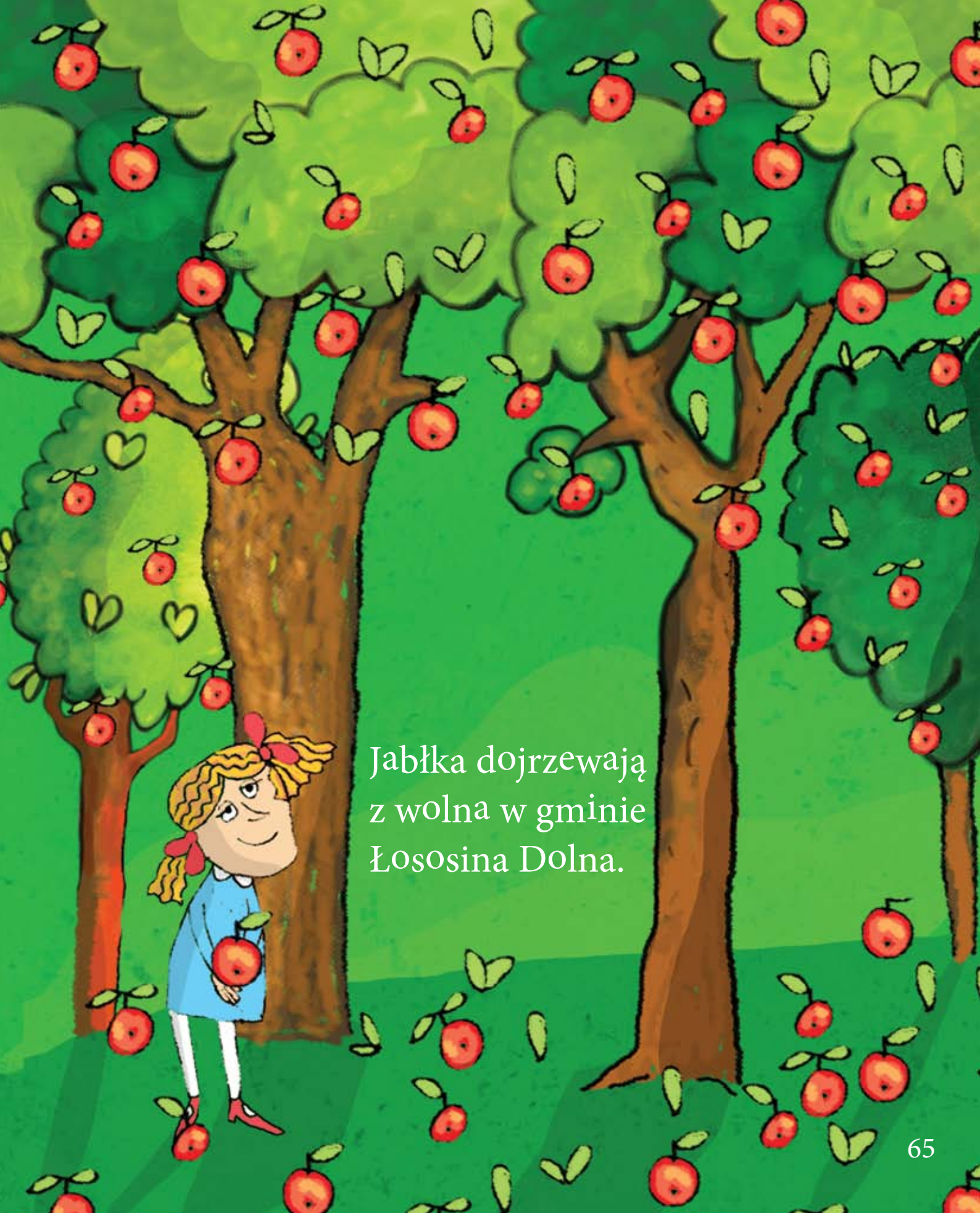


święto kwitnącej jabłoni

Wicie, że nigdzie na świecie nie rośnie tyle jabłoni co w Polsce? A gdzie odbywa się najstarsze święto jabłoni? W Małopolsce na stoku Góry Jeżowej, niedaleko Łącka. Region Nowego Sącza, Łososiny, Tymbarku, Łącka i kilku mniejszych miejscowości to prawdziwe owocowe zagłębienie. Oprócz jabłek rosną tu też gruszki, śliwki, wiśnie i czereśnie. W maju jest przepięknie, bo na raz kwitnie kilkanaście milionów drzewek.

By być zdrowym cały rok,
sącę z Sącza smaczny sok!





Jabłka dojrzewają
z wolna w gminie
Łososina Dolna.

wiosenna
**W.Y
cie
czka**



Uzdrowiska

Podróżowanie po Małopolsce jest nie tylko miłe i przyjemne, nie tylko ciekawe i pouczające – podróżowanie po Małopolsce jest po prostu zdrowe! Nigdzie w Polsce nie ma tylu uzdrowisk, gdzie turyści i kuracjusze mogą podreperować samopoczucie.

W uzdrowiskach leczy się ludzi na różne sposoby, można polepszyć kondycję pięknymi widokami, czystym powietrzem i pić wodę mineralnych.

By mieć długo ciało sprawne oraz młode, pijcie u nas śmiało mineralną wodę!





WYSOWA-ZDRÓJ



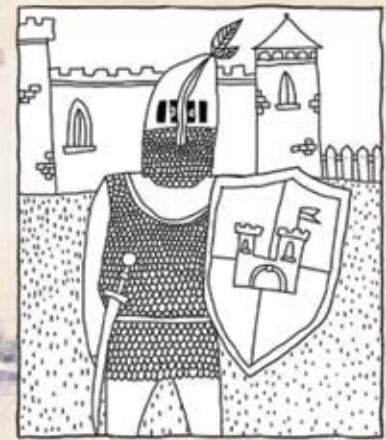
Żegiestów



Rabka-Zdrój



SZCZAWNICA



SWOSZOWICE



Krynica



Piwniczna



MUSZYNA



WYSOWA

wiosenne
WOT
ształy

Jak zrobić Fasole

Fasola „piękny jaś”
z doliny Dunajca

Sam Dunajec sobie płynie
zakrętami ku równinie,
w okolicznych gminach zaś
rośnie równo „piękny jaś”.
W Zakliczynie i Radłowie,
Żabnie, Pleśnej i Tarnowie,
Wierzchosławicach i Czchowie,
nieco mniejszym Gręboszowie
oraz nad Dunajcem w Gródku
rośnie sobie powolutku.
Potraw wybór masz do woli
wymyślonych z tej fasoli,
więc zapewne w krótkim czasie
też się zaprzyjaźnisz z jasiem.

Tak jak Basia
zasadź jasia!





1

1. Na słoik włóż gazę, przymocuj gumką, połóż na niej fasolki. Nalej wodę.



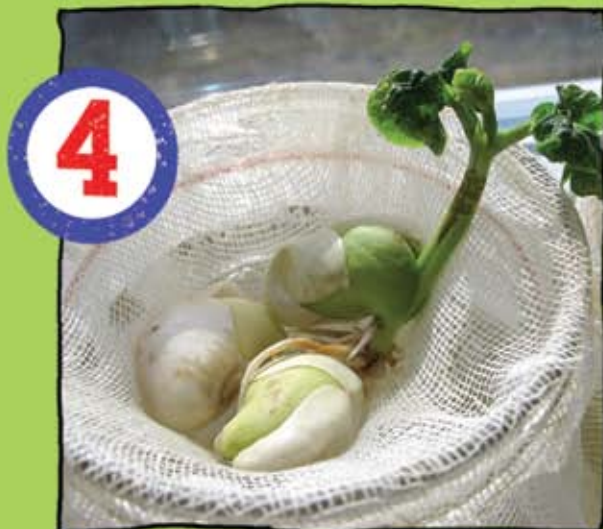
2

2. Połóż słoik w słonecznym miejscu.



3

3. Po kilku dniach fasolki zaczną kiełkować.



4

4. Dolej wody do słoika.



5

5. Obserwuj, jak rośnie fasola.



6

6. Twoja fasola jest wspaniała!

wiosenny
savoir
vivre



BAW się WIOSNĄ

bezpiecznie

Choć się fajnie echo niesie,
staraj się nie krzycheć w lesie.

Nie pal ognia! Każdy z nas
wie, jak szybko płonie las.



Wiedzą i najmniejsze dzieci:
nie zostawiaj w lesie śmieci!



W lesie nie używaj lupy
i nie odchodź od swej grupy.



Niezależnie od sił braku
chodź po wyznaczonym szlaku.



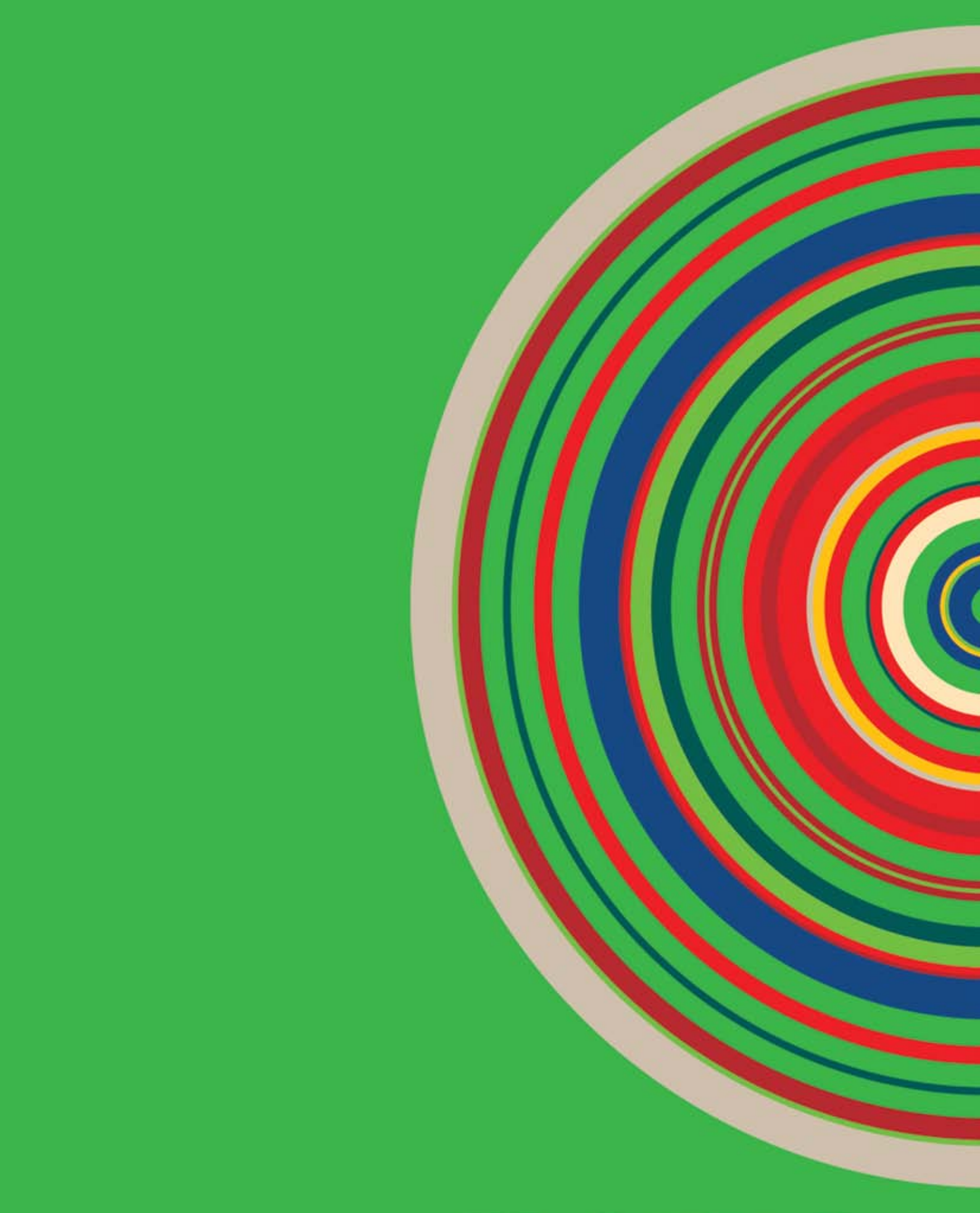
Kiedy na coś smaka masz,
zjadaj tylko to, co znasz.




Spis treści

Wiosenny kalendarz Małopolski.....	4-5
Wiosenna mapa Małopolski.....	6-7
Marzanna.....	8-9
Jak zrobić marzannę.....	10-11
Tłusty czwartek.....	12-13
Przepis na chrust.....	14-15
Lipnica Murowana.....	16-17
Jak zrobić wielkanocną palmę.....	18-19
Inne tradycje wielkanocne.....	20-21
Pisanki	22-23
Jak zrobić pisanekę.....	24-25
Kalwaria Zebrzydowska.....	26-29
Koszyk wielkanocny.....	30-31
Śmigus dyngus.....	32-33
Emaus.....	34-35
Rękawka.....	36-37
Prima aprilis	38-39
Zielone Świątki	40-41
Poszukiwacze zaginionej wiosny, teatrzyk.....	42-51
Lajkonik.....	52-53
Parada Smoków.....	54-55
Święto Chleba.....	56-57
Skansen w Wygiełzowie.....	58-59
Parki narodowe.....	60-61
Jak zrobić leśne zwierzę.....	62-63
Łącko.....	64-65
Uzdrowiska.....	66-67
Jak zrobić fasolę.....	68-69
Baw się wiosną bezpiecznie.....	70-71







Wydawnictwo zostało zrealizowane przez
Województwo Małopolskie w ramach projektu
Przedszkolne Wychowanie do Wartości

www.malopolska.pl

978-83-64155-20-8



9 788364 155208